

SAMORZĄD MIEJSKI

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA



REDAKTOR:
MARCELI POROWSKI



W Y D A W C A:
ZWIĄZEK MIAST POLSKICH
WARSZAWA, AL. UJAZDOWSKIE 47,¹
TELEFON 8-81-73.

MAGISTRAT M. ST. WARSZAWY

podaje do wiadomości osób, posiadających lokale w Warszawie, iż
wezwania płatnicze na

podatek od lokali za IV kwartał roku bieżącego,
płatny w miesiącu listopadzie, zostały rozesłane.

Wezwania, zgodnie z § 8 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 29 grudnia 1926 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 12, poz. 95) winny być doręczone płatnikom podatku przez administrację nieruchomości.

W razie nieotrzymania, przez którąkolwiekbądź z osób zainteresowanych, wezwania, należy zgłosić się do dnia 30 listopada r. b. do Wydziału Finansowo-Podatkowego Magistratu (Senatorska 14, tel. 735-21, dla Pragi — Namiesnikowska 4, tel. 10-28-61) w celu otrzymania duplikatu wezwania.

WAŻNE DLA SAMORZĄDÓW!!

Nowoczesny system organizacji biurowej

Addressograph
TRADE MARK
PRINTS FROM TYPE

Wypisuje: różne listy wyborcze, listy płacy, podatników, spisy nieruchomości, spisy ludności, jak np. poborowych, bezrobotnych, dzieci i t. p.; wypisuje: pokwitowania, rachunki za wszelkiego rodzaju świadczenia, wezwania podatkowe, zawiadomienia, adresuje koperty i t. p.

Demonstrujemy wzory bez zobowiązania do kupna.

Na żądanie wysyłamy opisy i prospekty bezpłatnie.

Tow. BLOCK-BRUN, Sp. Akc.

Warszawa, Hotel Bristol.

Oddziały: Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno, Gdańsk.

SAMORZĄD MIEJSKI

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC

WYDAWCA: ZWIĄZEK MIAST POLSKICH

REDAKTOR: MARCELI POROWSKI

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: STANISŁAW PASTUSZYŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

WARSZAWA, AL. UJAZDOWSKIE 47. TEL. 8-81-73.

KONTO P. K. O. № 873.

Prenumerata		Ceny ogłoszeń:	
kwartalna	Zł. 9	1 strona za tekstem	Zł. 150
półroczna	" 18	1/2 strony "	" 80
roczna	" 36	1 strona przed tekstem	" 200
Pojedynczy zeszyt	" 2	1/2 strony " "	" 100
		Zewnętrzna strona okładki	" 300
		Wewnętrzna " "	" 250
		Miasta korzystają ze zniżki 150/9.	

crus. 3099/11/22

Treść zeszytu 21-go z 1. XI. 1931 r.

- ✓ 1. Wacław Gajewski: Województwo stołeczne 1219
2. Aleksander K. Ivánka: Z zagadnień kryzysowych finansów komunalnych w Niemczech 1225
- ✓ 3. Aleksander Trzciński: Zasady gospodarki w przedsiębiorstwach komunalnych 1228
4. Gospodarka miast w świetle liczb:
Równe 1243
5. Ze Związku Miast Polskich.
6. Przegląd ustaw, rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych — zarządzeń, okólników i wyjaśnień władz.
7. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego.
8. Kronika: I Ogólna, II Z życia miast, III Różne, IV Zagraniczna.
9. Poradnik.
10. Głosy prasy.
11. Bibliografia.

W. 815/56/323.

Województwo stołeczne.

Należyta gospodarka i racjonalność rozwoju stolicy wymagają organizacyjnego związku najbliższych okolic Warszawy z stolicą. Związek ten staje się zrozumiałym dla wszystkich, kto bliżej dotknął się gospodarki czy to w mieście, czy też w powiecie, otaczającym stolicę.

Swoje ustosunkowanie się do powyższego problemu, jasno sformułowałem w przedmowie do sprawozdania z działalności Wydziału Powiatowego zw. komunalnego powiatu Warszawskiego za rok gospodarczy 1928/29, wydanego w druku w r. 1930. Tak tam pisałem:

Co to jest powiat Warszawski?

Powiat Warszawski jest częścią składową stolicy. Nie jest i nie powinien być dalszym ciągiem Warszawy, jej przedmieściem, ale jest i musi być organizmem odrębnym, innym, uzupełniającym, ale właśnie przez tą odrębność, przez zaspakajanie specjalnych potrzeb Warszawy — stanowiącym Jedność — Wielki Rejon Stolicy.

Zrozumiałą więc jest rzeczą, że projekt utworzenia województwa stołecznego, opracowywany w Komisji dla usprawnienia administracji przy Prezesie Rady Ministrów, uznaję za sprawę bardzo żywotną i pilną oraz, że godzę się z zasadniczym uzasadnieniem potrzeby powołania do życia województwa stołecznego danem przez p. dyr. Strzeleckiego na łamach „Samorządu Terytorjalnego“ (zeszyt I, rok 1931). Przypuszczam, że można przyjąć jako tezy niesporne, że:

a) interesy okolic podwarszawskich są związane z interesami stolicy, która musi mieć możliwość oddziaływania na rozwój tych okolic,

b) włączenie ich do terytorjum miasta byłoby obciążeniem po nad siły stolicy i z krzywdą miejscowości włączonych,

c) związek okolic ze stolicą winien mieć cechy organizacyjne stałe, takie, któreby umożliwiały rozwój samodzielny poszczególnych miejscowości przy podporządkowaniu ich jednemu wspólnemu planowi.

Stąd zupełnie słuszny wniosek o wyłączeniu terenów bezpośredniego oddziaływania przez stolicę z województwa warszawskiego (mazowieckiego), reprezentującego zagadnienia związane z gospodarstwem rolnem, i włączenie ich jako jednostek samorządu i administracyjnych, odrębnych,

do województwa stołecznego, w którym będzie dominować problem gospodarki wielkomiejskiej.

Stolica swoje wielkie problemy gospodarcze, a jak trudne najlepiej widzimy obecnie w dobie przesilenia gospodarczego, będzie rozwiązywać jak dotąd samodzielnie na swoim terenie, — gminy i powiaty przyłączone będą również miały możliwość codzienne potrzeby zaspakajając samodzielnie, natomiast zagadnienia przyszłości i sprawy wspólne będą rozwiązywane na terenie reprezentacji i organu wykonawczego wojewódzkiego, gdzie, rzecz naturalna, głos stolicy będzie miał znaczenie dominujące, miarkowane do ram obiektywnej słuszności przedstawicielstwem powiatów ziemskich oraz czynnikiem stojącym ponad codziennymi troskami miasta, jakim według mojego wyobrażenia powinien być wojewoda.

Zakres działania samorządu wojewódzkiego określił ściśle i z dostateczną precyzją p. dyr. Strzelecki w swym referacie (str. 88), w którym słusznie podkreśla, że kompetencje województwa, miasta, powiatu i gmin musiałyby być należycie rozgraniczone a interesy mniejszych jednostek samorządowych należycie zabezpieczone.

Od siebie dodałbym, że stolica powinna mieć zastrzeżone pierwszeństwo i możliwość rozszerzenia na teren całego województwa swych urzędów i przedsiębiorstw.

Podkreśliwszy zgodność z zasadniczymi założeniami o potrzebie i organizacji województwa stołecznego, chciałbym poruszyć kilka zastrzeżeń, jakie we mnie obudziły poszczególne momenty projektu p. dyr. Strzeleckiego.

Pierwsze — to obszar województwa.

W projekcie granice zakreslono bardzo szeroko; cały powiat warszawski, radzymiński; prawie całe powiaty: grójecki, mińsko - mazowiecki i błoński, oraz części powiatu sochaczewskiego, pułtuskiego, garwolińskiego.

Warszawa jako stolica i wielkie miasto ma zasięg wpływów gospodarczych i kulturalnych bardzo daleki, nie może jednak według nas ten zasięg decydować o organicznym związaniu wszystkich tych terenów w jedną administracyjną i samorządową całość. Pamiętać należy, że w tem województwie mają dominować interesy stolicy, że całe nastawienie pójdzie po linii rozwiązywania problemów polityki wielkomiejskiej, a przede wszystkim zagadnienia ludnościowego. W orbitę więc wpływów organizacyjnych stolicy włączyć trzeba tylko te tereny, które już są, lub w najbliższej przyszłości będą, związane **codziennymi** swymi interesami ze stolicą. Jako takie określiłbym tereny całego powiatu warszawskiego z ma-

łemi skrawkami powiatów: radzyńskiego, mińsko - mazowieckiego, grójeckiego i błońskiego.

Przy tak zmniejszonym terenie, będzie racjonalnem utworzenie dwu powiatów z podzielonego powiatu warszawskiego, jednego na prawym, drugiego na lewym brzegu Wisły. Będą to i tak anormalnie duże powiaty, liczące mniej więcej po około 175.000 ludności. Uważam, że szybkość rozwoju tych terenów, konieczność wielkiej troskliwości, znajomości dokładnej momentów rozwojowych nakazywałaby prędzej na utworzenie w najbliższej przyszłości 4 powiatów (po 100.000 ludności) aniżeli zwiększać je do rozmiarów niespotykanych. Żadnych istotnych względów, poza nieumotywowaną, istniejącą obecnie tendencją do wielkich powiatów i województw, p. dyr. Strzelecki nie przytoczył, projektując dwa powiaty - olbrzymy, składające się każdy prawie z trzech obecnych powiatów (po 350.000 ludności).

Jeżeli wolno byłoby mi powołać się na przykłady obce, to wskazałbym na te dane, które przytoczyć mogę z broszurki p. Jana Strzeleckiego „Reforma podziału administracyjnego okręgu przemysłowego nadreńsko - westfalskiego“. W r. 1929 dokonano zasadniczej reformy podziału administracyjnego w tym przemysłowym okręgu, gdzie nowe osiedla powstają i rozwijają się szybko, gdzie cały teren ma charakter bardziej zbliżony do miast niż do wsi, gdzie gęstość zaludnienia wynosi około 700 osób na klm.², gdzie środki komunikacyjne są w najwyższym stopniu udoskonalone i udostępnione. I oto tam przy radykalnej reformie, nie krępując się żadnymi publicznymi względami, kasując 11 powiatów ziemskich i 5 miejskich uznano za słuszne powiaty powiększyć tak, by przeciętnie każdy powiat miał około 120.000 ludności o powierzchni 49.000 hektarów.

Dlaczego więc polska administracja ma się porać z nadzwyczajnymi trudnościami, gospodarując pod Warszawą, przy wielkiem uintensywnieniu życia na powiatach o powierzchni wynoszącej po 350.000 hektarów (7 razy większa) i z ludnością po 350 — 375.000 w każdym (3 razy większa).

Argumenty, że tylko takie powiaty byłyby równorzędnymi partnerami miasta na terenie samorządu wojewódzkiego, że tylko one nie byłyby pożarte na raty przez rozwój stolicy, wreszcie, że tylko powiaty rozporządzające budżetami po 5 milionów zł. byłyby w stanie wypełnić zadania, wynikające z ich sąsiedztwa ze stolicą, a polegające na względnem niwelowaniu różnic pomiędzy poziomem zaspakajania potrzeb życiowych ludności stolicy i jej najbliższego sąsiedztwa nie są ani przekonujące ani dość umotywowane.

Przedewszystkiem doświadczenie ostatnich lat i kryzys jaki przeżywa-

ją samorządy szczególnie miejskie uczą nas, że nie należy piąć się zbyt wysoko, gdyż grozi to upadkiem i po okresie rozwoju zahamowaniem nawet normalnych czynności. Każde terytorjum musi się rozwijać w tempie na jakie jego wewnętrzne zasoby pozwolą.

Dalej — tworzymy przecież na to związek wojewódzki, łącząc miasto z terenami okalającymi, by wspólnymi siłami przez akcję samorządu wojewódzkiego zapewnić tę równomierność postępu w tych dziedzinach, w których istotnie trudno dałoby sobie radę powiaty i gminy pozostawione samym sobie. P. dyr. Strzelecki wymienia te wspólne prace, traktujące dostatecznie szeroko (plany regulacyjne i zabudowy, drogi wojewódzkie, tramwaje, kolejki dojazdowe, trakcja autobusowa, elektryfikacja, meljoracja terenów, zakłady opiekuńcze i szpitale wojewódzkie).

Jeżeli wyłączymy te prace z zakresu trosk samorządu powiatowego, to zostaną dla niego normalne jego funkcje a przede wszystkim zostaną bardzo ważne funkcje lokalne dla samorządu gminnego, **którego rola na terenach pod stolicą będzie rość stale.**

O równorzędności znaczenia powiatów z miastem mowy być nie może. Łączymy powiaty wiejskie z miastem dla tego, że tam dominuje interes ludności stolicy. W czym się wspólność interesu będzie przejawiać, jak się ta wspólność będzie realizować, to zależy od umiejętności stawiania, od inicjatywy przedstawicieli, a nigdy od wielkości powiatów. Można nawet przypuszczać, że większa ilość mniejszych jednostek pozwoli łatwiej wysunąć się należytej reprezentacji odpowiednio uzdolnionej i z odpowiednią inicjatywą.

Utrzymanie równowagi i uzgadnianie interesów należeć będzie do czynnika nadrzędnego — wojewody.

Nie rozumiem również tej obawy zjedzenia na raty. Obawa ta słuszna w obecnych warunkach, gdzie polityka powiatu warszawskiego i pozostałych może iść zupełnie inną wprost sprzeczną drogą niż polityka stolicy, i co właśnie skłania miasto wbrew jego aktualnemu gospodarczemu interesowi do wcielania pewnych terenów do swego terytorjum.

Po co to czyni miasto?

Ażeby uchronić się przed złem, które może nastąpić. Jeżeli jednak miasto via rada wojewódzka i via Wydział Wojewódzki będzie miało dostateczny wpływ, by zabezpieczyć się przed nieracjonalną gospodarką jego terenami (to jest sprawa najważniejsza), to odpada zupełnie obawa i przypuszczenie antagonizmów na tle przyłączania, gdyż te przyłączenia są zawsze same w sobie ciężarem dla miasta.

Tutaj przejdę do jednego organizacyjnego momentu w projekcie p. dyr. Strzeleckiego.

Według projektu wojewoda miałby być jednocześnie prezydentem miasta. Sądzę, że to byłoby niezdrowem nagromadzeniem kompetencji w jednym ręku, zadaniem ponad siły jednej jednostki. Wojewoda stołeczny według projektu musiałby być:

- a) reprezentantem rządu i potrzeb państwa,
- b) szefem służby bezpieczeństwa,
- c) reprezentantem i gospodarzem na całym terenie województwa,
- d) reprezentantem potrzeb stolicy i odpowiedzialnym gospodarzem w miljonowym mieście.

Czy możliwym jest wcielenie w jednej osobie tych trzech punktów widzenia — interesu państwa, interesu województwa i interesu miasta?

Specjalnie należy podkreślić wagę interesów aktualnych miasta i gospodarki istniejącej — przecie to jest gospodarka olbrzymia, równająca się niejednemu ministerstwu, a zakresem działania tak nadzwyczaj różnorodna. Budżet miasta to minimum sto milionów, z przedsiębiorstwami będzie kilkaset milionów. Czy więc nie byłoby słuszniejsem, aby tego gospodarza nie obarczać już innemi szerszemi jeszcze troskami, nie kazać mu wcielać w sobie interesów państwa i całego województwa, ale wymagać od niego tylko dobrej gospodarki w stolicy (rozumiemy, że dwutorowość będzie usunięta i że prezydentowi będą powierzone funkcje administracyjne na terenie miasta, nieodłączne od jego funkcji samorządowych).

Zakres działania samorządu wojewódzkiego będzie według mnie daleko węższy, gospodarka o wiele skromniejsza.

Uważam więc za możliwe, by wojewoda poza swą rolę, uzgadniającego potrzeby państwa z potrzebami stolicy i jej okręgu oraz poza zwierzchnictwem nad służbą bezpieczeństwa mógł ponosić odpowiedzialność, jako przewodniczący Wydziału Wojewódzkiego, za gospodarkę samorządu wojewódzkiego, którą musimy traktować jako uzupełnienie gospodarki stolicy, w zakresie uznanym za słuszny przez reprezentantów tejże stolicy, mającej większość swych przedstawicieli w organach samorządu wojewódzkiego.

Mam też pewne wątpliwości czy słusznym jest postulat, by władzą nadzorczą nad miastem były ministerstwa, szczególnie zaś czy to leży w interesie miasta?

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i inne ministerstwa nie mają w tym celu utworzonego specjalnego organu i trudno wymagać, by jakieś specjalne wydziały dla spraw stolicy były tworzone. Wynika z tego, co jest faktem, że sprawy miasta są referowane i załatwiane przez różne osoby, stąd zaś, że niema jednolitości i stałości w sprawowanym nadzorze. Przy tej konstrukcji pozostaje wiele miejsca dla przypadkowości, różnych

wpływów i zbytnej indywidualności osób kierowniczych czy referujących. Skoncentrowanie nadzoru w ręku wydziału wojewódzkiego, składającego się z czynników stale związanych z miastem (wojewoda, delegat stały Ministra Skarbu, wybrani członkowie — w przeważającej liczbie czołowi ludzie stolicy) zapewniłoby ciągłość i większą jednolitość w traktowaniu spraw stolicy.

Już jako uwagę na marginesie chciałbym rzucić myśl czy nie dobrem byłoby zapewnienie statutowe miejsca ustępującemu prezydentowi Warszawy w wydziale wojewódzkim, dla podkreślenia znaczenia osoby gospodarza stolicy i zapewnienia ciągłości w polityce miasta.

Z zagadnień kryzysowych finansów komunalnych w Niemczech.

Omawiając problem finansów publicznych w Niemczech zaznaczył znany ekonomista niemiecki Gustaw Stolper ¹⁾, że „centrum kryzysu finansów publicznych stanowią gminy“. Istotnie budżety związków komunalnych w Niemczech stanowiące jedną trzecią ogółu wydatków ciał publiczno-prawnych w Niemczech ²⁾, znalazły się w bieżącym roku wobec groźby deficytu 800 milionów marek. Sytuację pogarszały nadto dwie groźne okoliczności: sprawa opieki społecznej i zobowiązań krótkoterminowych.

W dążeniu do przywrócenia równowagi budżetowej chwycono się posunięć stanowczych i radykalnych. Rząd w drodze „Notverordnung“ określił maksymalne dochody burmistrzów ³⁾, określił ramy oszczędności na wydatkach personalnych, gminy uczuły się zmuszone przeprowadzić daleko idące oszczędności zarówno na wydatkach rzeczowych jak i osobowych. Oszczędności pozwoliły zmniejszyć deficyt o połowę t. j. do 400 milionów mk. Resztę gminy chciały pokryć przez należne od rządu Rzeszy z tytułu rozrachunków reparacyjnych 200 milj. oraz przeprowadzić oszczędności w drodze reorganizacji opieki społecznej. Mianowicie gminy pragnęły połączyć przeprowadzaną przez siebie akcję opieki społecznej (Wohlfahrtserwerbslosenfürsorge) z prowadzoną przez państwo opieką t. zw. Krisenfürsorge, odciążając się w ten sposób od części wydatków na opiekę społeczną. Na tego rodzaju koncepcję nie zgodził się rząd Rzeszy, żądając nadal prowadzenia dotychczasowej akcji przez gminy. W związku z tem rząd Rzeszy zaofiarował na cele opieki społecznej 230 milionów marek; dla rozdziału tej sumy miał być zrobiony klucz podziału odpowiednio do liczby bezrobotnych w gminach.

Drugi problem stanowiły zobowiązania krótkoterminowe. Na 31 marca 1931 r. długi gmin oraz miast hanzeatyckich wynosiły około 12 miliardów marek, z czego 3.400 milionów stanowiły zobowiązania średnio i krótkoterminowe. Samych długów krótkoterminowych, płatnych w ciągu

1) artykuł „Krisenliquidation“ w „Der deutsche Volkswirt“.

2) budżet Rzeszy 42%, budżety krajów 22%, budżety gmin 33%.

3) uderzyło to przedewszystkiem w miasta hanzeatyckie, odznaczające się b. dobrimi uposażeniami.

bieżącego roku, szacowano okragło na 2 miljardy, z czego 350 milionów należne zagranicy. Oczywiście suma ta była ponad możliwości płatnicze gmin. Stan ten skłonił do szukania dróg wyjścia, powstały projekty konwersji należności krótkoterminowych na zobowiązania długoterminowe, a nawet projekty konwersji przymusowej. W tej ostatniej sprawie z konkretnym projektem wystąpił Dr. P. Silverberg ¹⁾. Według tego projektu autonomiczny zarząd długów Rzeszy wypuściłby 7-o procentowe bony skarbowe z terminem pięcioletnim, banki niemieckie byłyby zobowiązane zamienić swoje krótkoterminowe wierzytelności w stosunku do gmin na owe bony. Z drugiej strony zarząd długów zawarłby z gminami jako nowymi swoimi dłużnikami umowy co do spłaty i oprocentowania długów. Jednocześnie Rzesza przeprowadziłaby konwersję swych długów na pożyczkę o oprocentowaniu $4\frac{1}{2}\%$ i stopie amortyzacyjnej rocznej $1\frac{1}{2}\%$. Autonomiczny zarząd długów miałby przekazany podatek obrotowy, z którego pokrywałby spłaty oprocentowań i rat amortyzacyjnych skonwertowanej pożyczki, a pozostającą resztę odprowadzałby do kas skarbowych Rzeszy. Jednocześnie z przymusową konwersją długów krótkoterminowych gmin byłyby zastrzone przepisy co do działalności kredytowej związków komunalnych: gminy miałyby prawo zaciągać zobowiązania bez zgody władzy nadzorczej jedynie do wysokości 5 marek na głowę ludności. Powyżej tej granicy wszelki niezaaprobowany przez władzę nadzorczą dług byłby nieważny z samego prawa.

Sprawa doczekała się ustawowego rozwiązania w trzeciej „Notverordnung“ Prezydenta Rzeszy ²⁾. Na zasadzie tego rozporządzenia przy Ministerstwie Skarbu tworzy się Biuro konwersyjne, w skład którego wchodzi przedstawiciele rządu, instytucyj kredytowych i związku związków komunalnych. Biuro działa naskutek wspólnego wniosku dłużnika i wierzyciela, względnie jednej ze stron. Jako zasada konwersji została więc przyjęta dobrowolność układu, a jako ewentualność — przymus. Konwersja polega na wydaniu wzamian za zobowiązania krótkoterminowe skryptów dłużnych przy jednoczesnem ustaleniu rat amortyzacyjnych. Biuro konwersyjne będzie otrzymywać w latach 1932 — 35 z podatku czynszowego 12% ³⁾, sumy wpływające z tego źródła rozdzielać będą poszczególne rządy krajowe. Nadto Minister Skarbu jest upoważniony do udzielania gwarancji za wydawane skrypty dłużne.

Z drugiej strony rozporządzenie nakłada na samorządy szereg obo-

1) „Konsolidierung der öffentlichen Finanzen“ — w „Der deutsche Volkswirt“ Nr. 48.

2) Reichsgezetzbblatt Nr. 67.

3) Wpływy roczne z tego źródła szacowane są na 120 milionów marek.

wiązków, zapewniających regularną spłatę skonwertowanych długów. Tak więc Biuro Konwersyjne, może uzależnić dokonanie konwersji od zobowiązania się gminy do pokrycia, w razie powstania deficytu budżetowego, rat amortyzacyjnych i procentów przynajmniej w połowie przez obniżenie wydatków ewentualnie zabezpieczenie obsługi długu na wpływach z elektrowni, gazowni i przedsiębiorstw komunikacyjnych. W razie nie wywiązania się z przyjętych zobowiązań Minister Skarbu może na wniosek Biura Konwersyjnego przekazywać na pokrycie długów odpowiednie sumy z podatków państwowych.

Rozporządzenie uzależnia na przyszłość zaciąganie zobowiązań przez gminy od zgody rządu krajowego. Ostrożność w sformowaniu tej normy prawnej jest tak daleko posunięta, iż przewidziane jest, że „zatwierdzeniu podlegają również wszystkie akty prawne, dzięki którym przez nadużycie form i możliwości stylizacji prawnej nastąpiłoby obejście wymaganej aprobaty“.

Uchwalenie zasady konwersji jest szczególnie pomocnem dla Saksonji i Nadrenji oraz miast Berlina i Wrocławia, gdzie stan zadłużenia jest najwyższy.

Co się tyczy płynności nowych obligacyj konwersyjnych to jak uważa prasa niemiecka będą mogły one być zbywane tylko bardzo powoli, należy jednak brać pod uwagę możność lombardu w Banku Rzeszy, co dawałoby w efekcie sumę około 100 milionów marek.

Zasady gospodarki w przedsiębiorstwach komunalnych*).

Aczkolwiek trudno jest w krótkim referacie wyczerpać całkowicie tak obszerny temat, jednak pragnąłbym podzielić się tu poglądem na stan obecny tej sprawy w województwie poznańskim oraz podać te elementarne zasady, bez których prawidłowa gospodarka według mnie pomyśleć się nie da.

Samorządy województwa poznańskiego prowadzą 183 zakładów przemysłowych, w szczególności: 49 gazowni, 35 elektrowni, 33 wodociągów i kanalizacji, 56 rzeźni — w tym 10 eksportowych, cegielni 1, kolejek dojazdowych 9. Osobną kategorię stanowią zakłady o charakterze charytatywnym, jak szpitale, zakłady op. społecznej, przychodnie i t. p.

Odnośnie do zakładów przemysłowych, przyjęto używać podziału na zakłady użyteczności publicznej i zakłady obliczone na zysk. Osobiście miałbym co do tego pewne wątpliwości i raczej zasadniczo uważałbym, iż wszystkie zakłady, jakie samorządy prowadzą, powinny mieć charakter użyteczności publicznej. Innych zakładów komuny nie powinny prowadzić, pozostawiając te rodzaje wytwórczości prywatnej inicjatywie i prywatnej przedsiębiorczości (np. cegielnie, piekarnie mechaniczne, drukarnie i t. p.). Co do tego istnieje jednak rozbieżność zdań wśród samorządowców i o to w tej chwili spierać się nie zamierzam. Jeśli jednak stanąć na faktycznym gruncie istniejących stosunków, to za zakłady użyteczności publicznej uważa się wodociągi, kanalizację, przyczem miasta posiadają tu przywilej przymusowego łączenia obywateli za opłatami; zaś elektrownie, gazownie i inne zalicza się do tych drugih.

W konsekwencji powyższego podziału popełnia się zasadniczy błąd. W zakładach t. zw. użyteczności publicznej wysokość stawek normuje się taktycznymi kosztami eksploatacji i wskutek tego przy różnym stanie gospodarki, oraz w zależności od stanu technicznego urządzeń, rozbieżność w cenach bywa kolosalna. Cena za mtr.³ wody w poszczególnych

1) Referat wygłoszony przez p. Aleksandra Trzcińskiego, naczelnika wydziału samorządu województwa poznańskiego, na Zjeździe Gospodarczym Miast woj. Pozn. i Pom. w Tczewie 2.VII. b. r.

miastach Poznańskiego waha się od 18 gr. do 70 gr. Gdy jednak organa stanowiące, względnie nadzorcze, nie chcą się zgodzić na wyższe stawki, przedsiębiorstwa te przynoszą regularnie straty, które są pokrywane z zwyczajnych budżetów administracyjnych samorządów.

Lepiej trochę przedstawia się sprawa w tych drugich przedsiębiorstwach. Tam już myśli się o tyle o ile o zysku, bierze się pod uwagę, że się tak wyrażę, rynkową cenę jednostkową czy to za mtr.³ gazu, czy za kw. prądu i dlatego wahania tam są znacznie mniejsze. Tymczasem zasady prowadzenia obu rodzajów przedsiębiorstw powinny być jednakowe z tą tylko różnicą, że decydującym momentem winien być wybór polityki prowadzenia przedsiębiorstwa. A więc może być prowadzona polityka wysokich cen i wysokich zysków, lub niskich cen i niskich zysków. Oczywiście idealnym stanem byłaby polityka niskich cen i wysokich zysków i to ostatnie wcale nie jest tak trudne do osiągnięcia, jakby się napozór wydawało.

Powracając jednak do faktycznego stanu rzeczy w przedsiębiorstwach komunalnych, daje się zauważyć następujące faktory, działające ujemnie na osiągnięcie t. zw. idealnego stanu rzeczy.

A więc:

- 1) Przedsiębiorstwa o urządzeniach technicznych przestarzałych.
- 2) Personel techniczny albo b. źle, albo wcale nieprzygotowany do prawidłowej eksploatacji przedsiębiorstwa.
- 3) Brak, nieraz kompletnie, należyście zorganizowanej administracji zakładu.
- 4) Rozbudowa lub przebudowa przedsiębiorstwa bez fachowo opracowanego planu, uwzględniającego rozwój przedsiębiorstwa na dłuższy okres czasu, przyrost ludności, zwiększające się zużycie gazu dla potrzeb codziennych, elektryczności dla przemysłu i t. p.
- 5) Brak księgowości podwójnej w rachunkowości przedsiębiorstw.

Powyższe faktory bądź łącznie, bądź każdy oddzielnie zdolne są kompletnie zachwiać przedsiębiorstwem, powodować złe ich funkcjonowanie z konsekwencjami dużych strat dla komun i niezadowolenia obywateli, płacących podatki nie tylko na cele administracji ogólnej, ale i na to, by coś za nie otrzymać. Gdy zatem część, nieraz b. duża, pieniędzy podatkowych idzie na pokrywanie strat i niedoborów w przedsiębiorstwach — słusznie powstaje żal, że jest źle, i gospodarz, który nie zada sobie trudu jasno zdać sprawy z powodów stan ten wytwarzających, słusznie może być nazwanym — złym gospodarzem, tembardziej złym, że gospodaruje nie z własnej kieszeni, a groszem publicznym.

Rozpatrzmy wyżej przytoczone ujemne faktory.

1) Przedsiębiorstwa o urządzeniach technicznych przestarzałych nie mogą być na dłuższą metę ochraniać. Winno się dążyć bądź do zamiany ich urządzeń na nowe, zgodnie z wymaganiami nowoczesnej techniki, bądź do częściowej wymiany pewnych maszyn na nowe i oczywiście tylko najnowsze i nowoczesne. Ten faktor należy potraktować łącznie z 4-tym. Fatalną jest rzeczą, iż wiele samorządów zaczyna budować, wymieniać maszyny, rozbudowywać i t. p. bez z góry opracowanego planu przez fachowców. Taka robota przeważnie jest nie wiele warta, powoduje masę niespodzianek, przeróbek w trakcie budowy lub przebudowy i w konsekwencji prowadzi, że sama rzecz, zdrowo i prawidłowo pomyślana, pacy się przez złe wykonanie, kosztuje nieraz 3 razy więcej, niż powinna kosztować. Nie należy nigdy żałować wydatku na porządne opracowanie planu przez fachowca; to się stokrotnie opłaci nietylko w czasie budowy, ale i później w eksploatacji. Ileż nieraz błędów ujawnia się dopiero w czasie eksploatacji, i trudno ustalić odpowiedzialność, jeśli planu nie było, a płaci za nieporządną robotę płatnik-podatnik, narzekając na samorząd, jako na instytucję, którą — w jego mniemaniu — wymyślono na utrapienie współobywateli.

2) Niewykwalifikowany personel techniczny jest jedną z większych bolączek w przedsiębiorstwach komunalnych. O ile jeszcze w dużych miastach, gdzie bilanse przedsiębiorstw przedstawiają się pokaźnie, może komuna pozwolić sobie na zaangażowanie poważnej siły technicznej, o tyle w małych przedsiębiorstwach sprawa ta nieraz przedstawia się tragicznie. Bo jakże żądać od lichu opłacanego ślusarza, kowala, czy monter, który szumnie nazywa się kierownikiem lub może nawet dyrektorem gazowni, wodociągów, czy elektrowni i t. p., by potrafił stwierdzić faktyczne niedomogi urządzeń technicznych. Umie on puścić maszyny w ruch, dokonać napraw drobnych, ale dlaczego maszyny zjadają za dużo paliwa, co należy uczynić, by tę tak ważną pozycję zmniejszyć, co zrobić, by uniknąć wielkich różnic w wytwarzaniu i w konsumpcji produktu (straty w sieci, w aparatomierzach i t. p.), tego on nie jest w stanie usunąć. Idzie masa pieniędzy z dymem lub z powietrzem do nieba, wsiąka wiele w ziemię i t. p., a za nieumiejętną gospodarkę znowuż płaci płatnik - podatnik, lub konsument, bo i na tych straty najczęściej się odbijają w postaci podnoszenia cen jednostkowych za sprzedawany produkt.

Jaka na to rada?

Stwórzmy choć jedną szkołę zawodową, któraby specjalnie była nastawioną na przygotowanie techników komunalnych. Toć na 118 gazowni

w Polsce mamy podobno zaledwie 13 inżynierów - gazowników, a reszta kierowników to przeważnie samoucy - praktycy. Tworzą się wprawdzie tu i owdzie kursy dokształcające, dają pewien pożytek, ale radykalnie sprawy nie polepszają.

Związki ogólnie - polskie fachowe powinny poważnie się tą sprawą zająć, a samorządy nie skąpić pomocy i moralnej i materialnej w tej akcji, gdyż ona stokrotnie się opłaci.

3) Sprawa administracji zakładów przeważnie się źle przedstawia. Należy tu oddzielnie omówić administrację zakładu w dużych miastach i w małych.

Jasną jest rzeczą, że duży zakład może i powinien mieć własną administrację. Sposób jej zorganizowania może być różny, ale zasady jedne i te same, a więc przede wszystkim dokładny podział pracy, a w konsekwencji ścisła odpowiedzialność. Niestety, nie wszędzie zasady te są stosowane. Chaos, nieporządek, w konsekwencji liczne i częste nadużycia. Nadużycia są wszędzie możliwe, ale dobra organizacja te momenty sprowadza do minimum, tylko, że ona sama się nie wytwarza. Trzeba się dobrze napracować, by dobrą organizację w danych warunkach, nieraz b. różnych i trudnych, wytworzyć.

Wracając jednak do praktycznych wskazówek w tym względzie, pozwolę sobie wspomnieć o często spotykanych błędach.

Gdy zakłady komunalne podlegają tak zw. decernentowi (ławnikowi płatnemu lub honorowemu), często nie robi się prawidłowego wyboru. Dlaczego koniecznie w dużym mieście krawiec ma nadzorować rozbudowę miasta, a piekarz - rzemieślnik gospodarkę gazowni.

Wprawdzie opracowujący plan regulacji, czy rozbudowy, czy parcelacji również przymierza, kraje, całe połacie ziemi i t. p. a w piekarni również wytwarzają się różne gazy, ale czy nie lepiejby było, by pierwsze funkcje sprawował jakiś poważny architekt, względnie obywatel, który dużo widział, dużo podróżował, znany jest z estetycznych upodobań, zaś drugą, by nadzorował przemysłowiec lub kupiec, znany z umiejętnej gospodarki na swoim. Kwestja wyboru t. zw. decernenta nie może być dziełem przypadku i li tylko politycznych przetargów różnych ugrupowań na terenie rad miejskich, oraz osobistych ambicji.

Drugą bolączką są t. zw. komisje, gdzie często dobór szwankuje. Dlaczego w komisjach, radzących o eksploatacji, rozbudowie i t. p. przedsiębiorstw komunalnych, zazwyczaj brak przemysłowca, kupca, którzy przede wszystkim są w stanie pomóc miastu, jeśli chodzi o sprawdzenie, czy opracowanie kalkulacji, reklamy, kontroli i t. p.

Oczywiście w małych miastach, administracja wszystkich przemysłowych zakładów komunalnych musi być w jednym ręku. W dużych miastach należy pójść dalej, wydzielać przedsiębiorstwa, nadając im specjalne statuty i osobowość prawną. Takie postawienie sprawy znakomicie zbliżałoby charakter tych przedsiębiorstw do prywatnych, pozbawiając je zmory biurokratycznej, a jednak nie zatracając zasadniczego ich charakteru użyteczności publicznej i wytycznych z tym związanych, jakie dawałoby miasto administracji.

5) Nie da się pomyśleć dobrej administracji przedsiębiorstwa bez podwójnej ksiązkowości. Żeby nie wiem jaką kontrolę zaprowadzić, tylko podwójna buchalterja jest w stanie umożliwić analizę przedsiębiorstwa pod każdym względem. Nawet techniczne badania są wynikiem rezultatów, jakie ksiązkowość, prawidłowo prowadzoną, perjodycznie podaje administracji. Prawidłowa ksiązkowość wprost narzuca fachowcowi, względnie człowiekowi jako tako obeznanemu z zasadami gospodarki w danej dziedzinie, te czy inne mankamenta i zmusza go do szukania przyczyny zła.

By umieć czytać r/k zysków i strat i bilans nie potrzeba być buchalterem, a nauczyć się ich czytać i rozumieć jest łatwo. Miesięczne bilanse brutto, jakie wszystkie przedsiębiorstwa powinny sporządzać, dopiero są w stanie postawić należycie kontrolę nad gospodarką w przedsiębiorstwie. Przez stałe porównywanie tych bilansów można bez wielkiej straty czasu napewno w określonym miejscu szukać powodów i przyczyn niedomagań tych czy innych. Nie potrzeba macać, trafiać, działa się prawie napewno. Kto nie docenia znaczenia podwójnej ksiązkowości w przedsiębiorstwie, ten nie ma pojęcia o dobrej administracji — jest złym administratorem, jest złym gospodarzem.

Przy omawianiu formy ksiązkowości nie mogą nie poruszyć ważnego mankamentu, jaki się prawie wszędzie spotyka, nawet w przedsiębiorstwach komunalnych, które prowadzą ksiązkowość podwójną. Chodzi o stronę bierną bilansu. Dlaczego unika się starannie terminu „kapitał zakładowy“, tylko wprowadza się pozycję czy to pod nazwą majątek przedsiębiorstwa na dz. taki a taki, czy kapitał własny, czy jakieś inne nazwy — dziwolągi.

Skąd ta wstydlivość do przyznania się, ile naprawdę w dane przedsiębiorstwo włożono pieniędzy. Przedsiębiorstwa powinny ustalić kapitały zakładowe; w jaki sposób na nie wyjść, to jest rzecz drugorzędna. Ale niech raz organa uchwalające ustalą kapitały zakładowe. Niech te pozycje nie zmieniają się dowolnie z roku na rok. Oczywiście muszą one mieścić w sobie i kapitał obrotowy, wysokość którego uzależnia się wielkością i obrotami przedsiębiorstwa.

Na specjalne omówienie zasługuje sprawa kapitału amortyzacyjnego, a jak on się obecnie urzędowo nazywa „funduszu odnowienia“. Wydaje się koniecznem zmiana przepisu, że „fundusz odnowienia“ musi być składany na książeczkę oszczędnościową. Kapitał amortyzacyjny jest pozycją przede wszystkim buchalteryjną, a gotówka, odpowiadająca temu kapitałowi, powinna być rozprowadzona w przedsiębiorstwie w sposób produktywny, a więc czy na powiększenie środków obrotowych, czy na wymianę starych maszyn lub urządzeń na nowe, czy nawet na pokrycie długów, od których przedsiębiorstwo zawsze płacić będzie większe procenty, niż otrzymywać od martwo leżących pieniędzy na książeczce oszczędnościowej.

Wszystkie wyżej podane zasady oczywiście muszą się również odnosić i do spółek mieszanych, w których samorządy są bądź udziałowcami, bądź akcjonariuszami. Dotyczy to również i związków celowych, o ile powstały one dla prowadzenia przedsiębiorstw, mających obsługiwać lub zaspakajać potrzeby paru komun.

Wreszcie pozwolę sobie powiedzieć parę słów o zasadach prawidłowej gospodarki w zakładach o charakterze charytatywnym, jak szpitale, zakłady op. społ., przychodnie i t. p.

Nie widziałbym wielkich trudności, by i w tych zakładach zaprowadzono książkowość podwójną, może systemem amerykańskim, i myślę, że ta książkowość w tych zakładach oddałaby duże usługi w sensie umożliwienia prawidłowej analizy i kontroli kosztów własnych, co w konsekwencji w wielu wypadkach doprowadziłoby do dużych oszczędności w różnych działach gospodarki w tych zakładach (opał, środki lecznicze, odzież, koszty wyżywienia na osobę i t. p.).

Gospodarka miast w świetle liczb.

RÓWNE.

Po zawierusze wojennej 1920 r. został powołany do życia miejski społeczny komitet gospodarczy w dniu 28 maja 1921 r. w liczbie 18 członków z ś. p. Zygmuntem Reymundem jako przewodniczącym na czele. M. s. k. g., jako ciało kolegjalne, miał formę przejściową, do czasu zorganizowania samorządu miejskiego wedle zasad rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dn. 14 sierpnia 1919 r. o ustawie miejskiej (Dz. Urz. Z. C. Z. W. Nr. 12, poz. 99).

Pierwszym burmistrzem m. Równego został p. Matusiewicz, rezygnuje jednak, a na jego miejsce wstępuje dr. Baliński Karol i jego zastępca A. Romański.

Komitet powyższy powołany został do współpracy z zarządem miasta, którego przewodniczący, prezydent miasta dr. Baliński Karol, przetrwał na tym stanowisku aż do zarządzonych wyborów do pierwszej rady miejskiej w dn. 17 lipca 1927 r.

W wyniku wyborów do pierwszej rady miejskiej w liczbie 28 radnych zostaje powołany zarząd miasta z p. Aciemonowiczem Włodzimierzem jako burmistrzem miasta i p. Mieczysławem Galusińskim jego zastępcą. Ławnicy: inż. Gliksman, T. Jakuszewski, Daniel Kowpanienko i Konrad Kelus.

Do obecnego zarządu miasta, powołanego w początkach 1929 r., wchodzi: burmistrz miasta Włodzimierz Bojarski, zastępca burmistrza p. inż. Abram Kaniewicz, ławnicy: p. E. Dembiński-Pióro i Zelman Hersz Gorin.

Początki miasta Równego nie są dokładnie znane. — Ślady z XV wieku wskazują, że Równe należało wówczas do ziemianina Dyczka. Z rąk Dyczka miasto przeszło do książąt Nieświckich, następnie do Holszańskich. Marja z Nieświckich Holszańska wybudowała w Równem pierwszy zamek, na gruzach którego stanął następnie obecny zamek Lubomirskich. Droga koligacyj Równe przechodziło do różnych rodów, wreszcie staje się własnością ks. Lubomirskich. Rozwój miasta datuje się od roku 1738 za czasów księcia Stanisława Lubomirskiego. Buduje on wspaniały zamek,

który pali się w 1927 r. Sprowadza osadników i daje im przywileje, oparte na prawie magdeburskim. Od tej pory miasto zaczyna się rozwijać, stając się dzisiaj ośrodkiem handlu ze Wschodem i przemysłu, zwłaszcza spożywczego, (młynarstwo, cukrownictwo, chmielarstwo), drzewnego, cementowego.

Szybki rozwój miasta stwierdzają wzrastające cyfry ludności:

W roku	1890	liczyło	7295	mieszkańców
"	"	1900	"	24367
"	"	1913	"	28000
"	"	1921	"	32780
"	"	1924	"	57300
"	"	1927	około	70000
"	"	1929	liczyło	75000
"	"	1930	"	85000

Miasto Równe liczy więc obecnie około 85 — 90 tysięcy mieszkańców, przyczem daje się obserwować nieustanny i w niezwykle szybkim tempie wzrost zaludnienia. — Cyfry powyższe są oczywiście szacunkowe, ponieważ magistrat nie posiada ścisłej statystyki mieszkańców. Dopiero powszechny spis ludności w dn. 9 grudnia b. r. wykaże dokładną liczbę mieszkańców miasta.

Dziś Równe, jako największe miasto na Wołyniu, koncentruje w sobie prawie całe życie Kresów południowo - wschodnich, zarówno pod względem ekonomiczno - gospodarczym, jak i kulturalnym. Zasięg wpływów miasta Równego jest o wiele większy, niż to można zaobserwować w innych dzielnicach Rzplitej, wybiegając daleko poza stereotypowe 50 kilometrów.

Położenie geograficzne miasta Równego, blisko granicy polsko - sowieckiej, sprzyja rozwojowi miasta, co musi być brane pod uwagę na przyszłość, w razie ewentualnego nawiązania stosunków handlowych z Rosją. Unormowanie stosunków ze Wschodem stworzy z miasta Równego centralny punkt handlowy na Wołyniu, zwłaszcza, że miasto posiada wygodne połączenie kolejowe z Warszawą, Lwowem i Wilnem.

Obszar miasta Równego wynosi łącznie z terenami wojskowymi i kolejowymi, oraz przedmieściami Grabnik, wsią Dworzec i wsią Bojarka, włączonymi do terytorjum miasta — 794 ha, z czego 663 ha zabudowane, 131 ha niezabudowane. Należy zaznaczyć, że zwarto zabudowany teren miasta obejmuje zaledwie 224 ha, reszta, t. j. — 439 ha jest zabudowana luźno i bezplanowo, jako charakterystyczny ślad gospodarki zaborczej.

Planu regulacyjnego miasta jeszcze nie ma. Część jego została jednak opracowana, zwłaszcza jeśli chodzi o południową i zachodnią części

miasta, które wykazują duże tendencje rozwojowe pod względem rozbudowy.

Domów mieszkalnych miasto Równe posiada blisko 4.500, placów budowlanych przeszło 600, lokali do 20.000, z czego 11.343 izby mieszkalne, — t. z. około 7 osób przypada przeciętnie na jedną izbę mieszkalną, a 4 osoby przeciętnie ogółem na jedną izbę, biorąc pod uwagę lokale mieszkalne i zarobkowe razem. Jednakże przyrost izb mieszkalnych, w stosunku do przyrostu ludności jest nieproporcjonalnie mały, przez co wytworzyło się zjawisko przeludnienia i głodu mieszkaniowego. Miasto buduje rocznie przeciętnie zaledwie 330 izb, a więc stosunek wyżej podany 6 — 7 osób na jedną izbę mieszkalną jest wytłumaczony. Aby możliwie wyrównać powyższy stosunek, należałoby wybudować obecnie brakujących 25 — 30 tysięcy izb mieszkalnych.

Niestety, nie prędko da się to urzeczywistnić. Kapitał prywatny nie kwapi się do inwestowania w budynki, powoli się amortyzujące i dające dzisiaj minimalne dochody, gmina zaś, przeżywająca ostry kryzys, jak większość zresztą samorządów, nie jest w możności postawić nawet własnego gmachu przeznaczonego na pomieszczenie biur magistrackich.

Mimo wysiłku miejskiego komitetu rozbudowy, którego zapotrzebowania na kredyty budowlane są zaspokajane zaledwie w 30% przeciętnie w ciągu ostatnich trzech lat, miasto nie może sprostać choćby tylko częściowo brakowi mieszkań w stosunku do szybkiego rozwoju miasta i zwiększającej się stale liczby mieszkańców. Bołączka powyższa zatem przechodzi w stan chroniczny.

Charakter zabudowania miasta: — połowa budynki murowane, połowa drewniane.

Położenie miasta bardzo rozległe, wydłużone, ze strony wschodniej na zachód, wobec czego odległości są dość znaczne.

Miasto posiada autobusy miejskie (przedsiębiorstwo prywatne) dorożki samochodowe i dorożki konne.

Długość ulic miasta Równego wynosi 40.113 kilometrów, z czego zabrukowanych przeszło 75% (30.366 km.), reszta, t. j. 25% (9.777 km.) niezabrukowanych. Należy zaznaczyć, że prawie wszystkie istniejące bruki (kocie łby) wymagają gwałtownej renowacji.

Chodników stałych (beton lub cegła) położono na 20,5 km. Ulice boczne posiadają chodniki ułożone z desek, a dalsze nie mają nawet takich prymitywnych.

Ze względu na ciężki stan finansowy, miasto nie może wykonać robót, wynikających jeszcze z programu prac z 1928 r. W okresie od 1924 do 1927 r. przebrukowano ulic przeszło 69.000 m². Robót ziemnych przy bru-

kach wykonano 10.000 m³, chodników betonowych położono 2.000 m². Mostków przejazdowych wybudowano 17, mostów drewnianych nowych ułożono 210 m. b.

Rur ściekowych założono 1.200 m. b. Studni miejskich 9. Kanalizacji miasto nie posiada, jak również i wodociągów. Obie powyższe inwestycje wymagają jednocześnie uregulowania rzeczki Ujścia. Śródmieście i wogóle część miasta położona jest na bagnie, przez które przechodzi rzeka Ujście. Dlatego też stan sanitarny i zdrowotny miasta jest zły. Powietrze jest zatrute. Osuszenie bagna (własność prywatna ks. Lubomirskich), regulacja rzeki Ujście i przeprowadzenie kanalizacji jest zadaniem pierwszorzędnej wagi.

Wodociąg w ścisłym znaczeniu tego słowa miasto nie posiada. Jest artezyjska studnia motorowa wybudowana przed wojną, posiadała 1 pompę parową. Od 1927 r. zaczęto budowę wodociągu: ustawiono 2 nowe zbiorniki o pojemności 27 m³ każdy, ułożono nowy rurociąg z 4 wylotami. W roku 1928 postawiono nowy agregat z elektromotorem o sile 7,5 HP. Wodociąg ciągnie wodę z 2 studni do zbiorników, z których jest rozwożona po mieście w beczkach.

Studnia ta jednak zaspakaja potrzeby znikomej części mieszkańców, najbliższej okolicy. Ogromna zaś większość mieszkańców korzysta ze studni prywatnych albo wprost z zanieczyszczonej i bagnistej wody rzeczki Ujście. Prywatne studnie, przynajmniej większość z nich, posiada wodę z zawartością soli mineralnych, a zwłaszcza wapniowych o nieprzyjemnym smaku i typowym żółtym zabarwieniu wód bagnistych, pozostawiając osad na dnie naczyń. Studnia miejska posiada wodę smaczną, dobrą i czystą.

Zaopatrzenie zatem ludności w zdrową i czystą wodę drogą przebudowania studni na wodociąg, jest rzeczą niezmiernie ważną, przedewszystkiem pod względem zdrowotnym, a nawet poniekąd prestige'owym.

W 1927/28 r. miasto zorganizowało miejskie pogotowie pożarnicze (10 strażaków), kupuje 2 samochody, z których jeden służy jako wóz rekwizytowy, drugi zaś jako beczkowóz, a jednocześnie jako polewaczka ulic.

Przy obecnym zaopatrzeniu miasta w wodę nie może być jednak należyte postawione zadanie zabezpieczenia miasta przed klęską ognia. To też zamierzone jest wkrótce kosztem 30.000 zł. dalsze przeprowadzenie rurociągu.

Na roboty powyższe wydatkowano w 1930/31 r. 56.226 zł. 92 gr.

Zapobiegając usilnie brakowi budynków szkolnych w mieście, magistrat rozbudowuje istniejącą 7 klasową szkołę powszechną im. H. Sien-

kiewicza (Nr. 1), która posiadać będzie pod względem lokali, normalne warunki pracy.

Wydatkowano na ten cel w r. 1929/30 zł. 100.000, okazało się jednak, że to nie wystarczy i gmach przez to nie został całkowicie wykończony. W r. budżetowym 1930/31 preliminowano dodatkowo 66.034 zł. na dokończenie budowy.

Jednocześnie w 1930/31 r. magistrat przystąpił do budowy nowej wzorowej 7 klasowej szkoły powszechnej za sumę 180.000 zł. — Na cel powyższy wydano przeszło 105 tysięcy zł.

W mieście jest 9 szkół powszechnych publicznych, W tej liczbie tylko cztery szkoły posiadają własne lokale (Nr. 1, 2, 4, 8); reszta t. j. 5 szkół mieści się w lokalach wynajętych. Nauka z małymi wyjątkami, odbywa się rano i popołudniu z braku lokali. Razem brak lokali dla 2.300 dzieci, czyli potrzeba blisko 60 klas, biorąc 40 dzieci na klasę, nie licząc innych jak: kilku klas specjalnie dla dzieci trudnych do prowadzenia, sal gimnastycznych, laboratorjów i t. p.

Należy zaznaczyć, że magistrat wydatkuje na czynsze za lokale szkolne rocznie średnio 22 tysiące złotych, a na oświatę ogółem 190 tysięcy złotych.

W dziedzinie zdrowotnej — magistrat subwencjonuje miejscowe szpitale: żydowski i Polskiego Czerwonego Krzyża, ponieważ własnego szpitala miasto nie posiada. Istniejący w mieście szpital żydowski wraz z zakładem położniczym obsługuje ludność ubogą miasta bez różnicy wyznania i narodowości. W roku 1919 miasto zakłada szpital dla wenerycznie chorych, który w 1924 r. likwiduje i przekształca w 1925 r. na przychodnię przeciwweneryczną.

Towarzystwo Ochrony i Opieki na Żydami, „Toz“, utrzymuje ambulatorjum dla ubogiej ludności żydowskiej oraz stację przeciwjagliczną i przeciwgruźliczną, subsydjowane przez magistrat. Miasto zaś, poza skromnem laboratorjum bakterjologicznem, wspomnianem już ambulatorjum wenerycznem i stacją sanitarno - obyczajową nie posiada żadnych innych zakładów zdrowotności publicznej. Chorych, których leczenie stanowi obowiązek miasta, lokuje się w wymienionych wyżej szpitalach. Umysłowo chorych przesyła się natomiast aż do Tworek pod Warszawą, albo do Zakładu Psychjatrycznego w Świeciu na Pomorzu. Na zdrowotność publiczną miasto łoży przeciętnie rocznie ca 150 tysięcy złotych.

Wkrótce zamierzone jest założenie przychodni przeciwgruźliczej, przeciwjagliczej i terapeutycznej.

W zakresie opieki społecznej miasto nie posiada również ani domu sierot, ani domu dla starców. Posiada tylko „Kroplę Mleka“, mieszczącą się

w wynajętym lokalu, i żłobek dla niemowląt na 45 dzieci. W czasie wakacji magistrat urządza kolonje letnie dla biednych dzieci, w liczbie około 150 dzieci.

Jakc dorobek miasta, należy wymienić urządzenie t. z. plantów przy szosie Koreckiej w r. 1926 na przestrzeni 8.863 m², oraz skwerów przy ul. 3 Maja i ul. Garbarskiej na przestrzeni 3.335 m².

Miasto posiada następujące przedsiębiorstwa:

elektrownię,
rzeźnię dla rogacizny i nierogacizny,
studnię motorową
i betoniarnię.

Dochody z przedsiębiorstw miejskich wpływają wprost do kasy magistratu, co nie oddziałuje dodatnio na rozwój tych przedsiębiorstw. Preliminarz budżetowy przedsiębiorstw miejskich przewiduje na r. 1931/32 sumę 994.595 zł., co stanowi blisko 1/3 część całego budżetu miasta Równego, który wyraża się cyfrą absolutną 3.193.000 złotych.

Elektrownia miejska istnieje od 1913 r. Po odremontowaniu i postawieniu nowych zespołów maszyn o sile 285 KW, okazało się, że zapotrzebowanie energii elektrycznej przewyższa znacznie możliwość jej wytwarzania, wobec czego miasto buduje w 1925 r. filję elektrowni t. z. podstację o sile 140 KW. Elektrownia zatem posiada obecnie łączną moc 425 KW. Roczny wzrost produkcji 22%.

Produkcja roczna brutto w tysiącach kilowatgodzin.

1923	270	co odpowiada	200	kw
1924	341	maksymalnemu	260	"
1925	469	obciążeniu	320	"
1926	623	szczytowemu	330	"
1927	743		375	"
1930	906		570	"

Główna elektrownia mieści się w warunkach, wykluczających najmniejsze jej powiększenie, ze względu na szczupły gmach i mały plac. — Podstacja mieści się w odległości prawie 2 km. od głównej elektrowni. Ponieważ obciążenie maszyn dochodzi do 100%, wobec czego może miastu grozić niebezpieczeństwo przerwy oświetlenia, Magistrat przystąpił do prac nad rozszerzeniem i udoskonaleniem istniejącej elektrowni, mianowicie przez budowę nowej elektrowni i stopniowe przejście na prąd zmienny, tańszy od prądu stałego. Sporządzenie planów i kosztorysów powierzono p. inżynierowi G. Sokolnickiemu, profesorowi i rektorowi Politechniki Lwowskiej. Trudna jest jednak realizacja tego projektu ze względu na

brak środków, potrzebnych w kwocie około 1 miliona złotych, ażeby rozpocząć budowę etapami.

Fabryka Portland - Cementu p. f. „Wołyń“ w Zdobunowie, posiadająca własną elektrownię, złożyła ofertę na dostawę prądu dla miasta Równego, przy pomocy linii przesyłowej, którą należy wybudować. Opinie fachowców co do tego projektu wypadły przychylnie. Sprawa tymczasowo stoi na martwym punkcie.

Preliminarz budżetowy na rok 1931/32 wynosi w dziale elektrowni: w dochodach:

1) zwyczajnych	651.900 zł.
2) nadzwyczajnych	10.500 zł.

razem 662.400 zł.

w wydatkach:

1) zwyczajnych	373.321 zł.
2) nadzwyczajnych	10.500 zł.

razem 381.821 zł.

Czysty zysk 280.579 zł.

Rzeźnia miejska składa się z dwóch osobnych działów w osobnych budynkach odległych od siebie o blisko 4 kilometry. — Rzeźnia dla rogaczny znajduje się w odległości 5 km., rzeźnia dla nierogaczny w odległości 3 km. od miasta. Istniejąca rzeźnia nie może zaspokoić potrzeb rozrastającego się miasta, a oprócz tego nie odpowiada wymaganiom sanitarno - higienicznym.

Ubój roczny w obu rzeźniach waha się między 30 — 34 tysiącami sztuk, z czego 6 — 7 tysięcy świń. — Odpowiada to następującym cyfrom dziennego uboju: rogaczny 45 — 50 sztuk, nierogaczny 25 — 30 sztuk. Ubój ten zaledwie zaspakaja miejscowe potrzeby małego miasteczka, a nie miasta największego na Wołyniu. Sprzyja to rozwojowi tajnego uboju, co bardzo ujemnie odbija się na finansach miasta, jak i na zdrowiu mieszkańców. Wpływa na stan powyższy także targowica miejska za mała i za daleko położona od rzeźni.

W r. 1930/31 magistrat przystąpił do remontu budynków obu rzeźni, założył światło elektryczne i t. p., wydając na ten cel 43 tysiące złotych. Budowa nowej rzeźni jest konieczna, przyczem można byłoby wykorzystać doskonale położenie miasta i ufundować rzeźnię eksportową (bekony) która mogłaby stać się źródłem dobrobytu dla całej okolicy.

Preliminarz budżetowy rzeźni miejskiej na r. 1931/32 wynosi:

w dochodach zwyczajnych	zł. 186.000
w wydatkach	zł. 78.965
czysty zysk	zł. 107.035

Betoniarnia miejska jest prawie nieczynna, magistrat w r. budż. 1931/32 pragnie podnieść produkcję betoniarni i w tym celu wstawił do budżetu cyfry w wysokości:

- 1) w dochodach zw. zł. 89.525
- 2) w wydatkach zw. zł. 78.140,
- co dałoby czystego zysku zł. 11.385.

Sprawa jednakże dochodowości betoniarni miejskiej jest więcej niż problematyczna, zwłaszcza przy obecnym zastoju budowlanym.

Rozwój i wzrost budżetów administracyjnych za ostatnie lata w Równem jest następujący:

R O K	wyd. zwycz.	wydatki nadz.	dochody zwycz.	dochody nadz.	R a z e m
	z ł o t y c h				
1924	745727	608258	904348	442637	1346985
1926	757486	200992	827478	131000	958478
1927/28	938614	700791	1120655	518750	1639405
1928/29	1382483	3700129	1140877	3641735	5082612
1929/30	1312426	1481274	1771500	1322200	3093700
1930/31	1577309	1628597	1843567	1362339	3205906
1931/32	1555610	584198	2081908	57900	2139808

Zwiększający się zakres poruczonych spraw, jak i własny zakres działania wzrasta z dnia na dzień.

Dochody nadzwyczajne z pożyczek w poszczególnych latach przeznaczono na następujące inwestycje: na ulepszenie stanu elektrowni, zmianę maszyn w studni motorowej, poszerzenie rzeźni i targowicy miejskiej, zakup aut strażackich oraz na zatrudnianie bezrobotnych.

Preliminarz budżetowy na rok 1931/32 przewiduje w budżecie administracyjnym sumę w tysiącach złotych 2139, w budż. przedsiębiorstw 1054 tysięcy, co daje sumę 3193 tysięcy złotych po stronie wydatków i dochodów.

Najpoważniejszą rolę w budżecie gm. miasta Równego odgrywają następujące pozycje:

1) wpływy z dodatku do podatku przemysłowego i świadectw przemysłowych 312 tys., które przewidziano w kwocie zmniejszonej o 25%,

mając na względzie kryzys gospodarczy i zmniejszoną zdolność płatniczą ludności,

2) 15% udział w podatku dochodowym w sumie 170 tys. zł.,

3) dodatek do państwowego podatku od spożycia, zużycia względnie produkcji 64 tys. zł.,

4) dodatek do państwowego podatku od nieruchomości 38 tys. zł.

Z podatków samoistnych i opłat:

podatek od ładunków kolejowych	120	tys. zł.
„ „ lokali	79	„ „
„ „ widowisk	41	„ „
opłaty za wodę	27	„ „
„ administracyjne	25	„ „
„ aljenacyjne	18	„ „

Miasto Równe ma na najbliższą przyszłość następujące potrzeby: zbudować rzeźnię miejską, na eksport z chłodnią i fabryką sztucznego lodu, wystawić nową elektrownię miejską, wybudować hale targowe, wodociąg, przeprowadzić kanalizację, uregulować rzekę Ujście, sporządzić plan regulacyjny miasta, dobudować brakującą ilość szkół powszechnych, zbudować szpital miejski, kilka domów dla bezdomnych i wystawić gmach magistratu. Niewątpliwie nie wyczerpuje to jednak wszystkich pilnych potrzeb miasta, które niestety nie mogą być wkrótce zaspokojone z powodu braku środków, choć zadłużenie miasta w chwili obecnej wynosi zaledwie 2½ miliona złotych, majątek zaś miasta nie oszacowany od r. 1925, przedstawia wartość około 4 milionów złotych.

Sylwan Jerzy Drajczyk.

Ze Związku Miast Polskich.

W SPRAWIE POBORU PODATKU ŁADUNKOWEGO.

Wobec trudności, stawianych przez władze kolejowe funkcjonariuszom miejskim przy poborze podatku ładunkowego (ob. „Samorząd Miejski“ zeszyt 19 z ub. r. str. 931 — 3 i Nr. 21 z b. r. str. 1173 — 4) biuro Związku Miast zwraca się niniejszem do zarządów tych miast, które uzyskały prawo do poboru podatku ładunkowego, o przesłanie możliwie wyczerpujących informacji, dotyczących organizacji poboru omawianego podatku.

STAN GOSPODARKI MIEJSKIEJ.

W powyższej sprawie Związek Miast Polskich przesłał do Pana Prezesa Rady Ministrów następujący memoriał z dnia 31 października b. r. L. 3027:

„Nawiązując do memoriałów, przedstawianych Rządowi w ciągu ostatnich trzech lat w sprawie zastosowania środków zaradczych celem uzdrowienia gospodarki finansowej miast, Związek Miast Polskich uważa za swój obowiązek wznowić tę sprawę i ma zaszczyt zwrócić uwagę Pana Prezesa Rady Ministrów na to, że miasta uginają się pod ciężarem niepomiernie dużego zadłużenia, a przedewszystkiem krótkoterminowego, które niekiedy przekracza wysokość całorocznych budżetów. Zadłużenie to powstało w związku z akcją inwestycyjną, podjętą w latach ubiegłych przy pomyślnej konjunkturze gospodarczej, oraz jest następstwem niedoborów zwyczajnych budżetów miast, spowodowanych stałym zmniejszaniem się dochodów przy równoczesnym wzrastaniu obowiązków ustawowych miast.

Miasta mają wobec tego coraz większą trudność w płaceniu ich zobowiązań osobom prywatnym (dostawcom, przedsiębiorcom), instytucjom kredytowym, a nawet Skarbowi Państwa. Częste są wypadki, że miasta dłuższy czas zalegają z wypłatą poborów swym pracownikom. Zdarza się już, że komornicy sądowi zajmują urzędnienia biurowe magistratu.

Według zebranych przez Związek Miast danych, podsumowanych na razie dla 443 miast — w liczbie których niema stolicy — w dniu 1 kwietnia 1931 r. zobowiązania miast, płatne w roku 1931/32, wynosiły 152 miliony złotych, co w stosunku do sum wykonania budżetów za rok 1930/31 — 268 milionów złotych, stanowi niepomiernie dużą sumę. W miastach tych w dniu 1 kwietnia 1931 r. było już zaprotestowanych weksli miejskich na sumę około 4 milionów złotych. Z pośród tych 443 miast dopuściły swe weksle do protestu 40 miast. W bilansach na dzień 1 kwietnia 1931 r. miasta wykazały zaległe należności Skarbowi Państwa z tytułu pobranych na rzecz Państwa, a nie wpłaconych do kas skarbowych podatków i kar w sumie przeszło 6 milionów zło-

tych. Zaległe należności tych miast szpitalom publicznym tylko za leczenie chorych umysłowo i wenerycznie wyniosły około 5 milionów złotych.

Aczkolwiek rozumiemy, że główną troską Rządu jest w chwili obecnej czuwanie nad równowagą budżetu państwowego, to jednakże uważamy za konieczne zwrócić uwagę Pana Prezesa Rady Ministrów na powyższy stan rzeczy w miastach, gdyż ten wysoce niezdrowy stan gospodarki miast, wywiera ujemny wpływ na ogólne gospodarstwo społeczne przez wyjęcie z obrotu stosunkowo poważnych środków, zamrożonych w samorządzie. W naszym rozumieniu ciężka ta sytuacja miast zaczyna poważnie zagrażać budżetowi państwowemu, Skarb Państwa bowiem jest już obecnie zmuszony i może być nadal zmuszony do pomagania z konieczności tym miastom, którym grozi całkowity paraliż ich administracji.

Pod wpływem niepomysłnej konjunktury gospodarczej, dochody miast stale maleją i należy przypuszczać, że zmniejszać się będą w dalszym ciągu, zwłaszcza zaś zmniejszą się znacznie z chwilą wprowadzenia w życie projektowanej ustawy o podatku przemysłowym. Sytuacja ta szczególnie jest niepokojąca w chwili obecnej, jeżeli wziąć pod uwagę, że równocześnie wzrastają obowiązki miast w zakresie opieki społecznej i pomocy dla bezrobotnych.

Rozumiemy w całej pełni doniosłość akcji łagodzenia skutków bezrobocia, podjętej przez Rząd. W akcji tej biorą żywy udział miasta, które są wysoce zainteresowane w należytem jej postawieniu i rozwiązaniu.

Aczkolwiek Rząd do akcji pomocy bezrobotnym wciągnął całe społeczeństwo, pozwalając w tym celu Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia, to jednakże — zdaniem Związku Miast — miasta będą zmuszone z konieczności wziąć w tej akcji poważny udział finansowy. Związek Miast pozwala sobie wyrazić obawę, że przy dalszym trwaniu dotychczasowego stanu rzeczy w miastach, może to się niepomysłnie odbić również na przeprowadzaniu akcji pomocy bezrobotnym.

To też Związek Miast ma zaszczyt prosić Pana Prezesa Rady Ministrów o jak-najspieszniejsze uczynienie sprawy uzdrowienia gospodarki miast przedmiotem zainteresowania i prac Rządu.

Związek Miast nadmienia, że w kwietniu roku bieżącego przedstawił na konferencji, — zwołanej przez siebie z udziałem w tej konferencji przedstawicieli zainteresowanych ministerstw oraz szeregu wybitnych posłów i senatorów - samorządowców na czele z Panem Wice-marszałkiem Sejmu Dr. K. Polakiewiczem, — szereg tez, dotyczących sposobu naprawy finansów miejskich. Większość tych tez uznana została przez wszystkich uczestników konferencji za uzasadnione i celowe.

Nasza obecna prośba sprowadza się, konkretnie mówiąc, do tego, żeby Pan Prezes Rady Ministrów raczył zadecydować powołanie w Prezydjum Rady Ministrów specjalnej komisji dla rozważenia w możliwie krótkim czasie tego, jakie środki zaradcze należy i można w obecnych warunkach zastosować do gospodarki miejskiej i, aby po zaaprobowaniu przez Rząd odnośnych wniosków komisji, powierzone zostało tejże komisji przygotowanie odpowiednich ustaw i rozporządzeń rządowych.

W podobny sposób postawiona została sprawa za czasów rządu Pana Premiera dr. K. Bartla; niestety, prace powołanej wówczas w Prezydjum Rady Ministrów specjalnej komisji nie zostały doprowadzone do końca.

O ile Pan Prezes Rady Ministrów uznałby za możliwe przychylić się do tej naszej prośby, ponownie prosilibyśmy o dopuszczenie przedstawiciela Związku Miast do udziału w pracach wspomnianej komisji, abyśmy mogli przedewszystkiem bliżej uzasadnić tezy nasze, o których wspomnieliśmy wyżej. Komisji tej gotowi jesteśmy przed-

stawić szczegółowe dane liczbowe o stanie budżetów miast z wykazaniem stopnia i rodzaju zadłużenia, a nawet kategorii poważniejszych wierzycieli miast. Odnosne zestawienie posiadać będziemy w najbliższym czasie po skompletowaniu materiałów od miast i po dokonaniu podsumowań. W tej chwili gotowi już jesteśmy przedstawić szczegółowe dane o 500 miastach na ogólną liczbę 650 miast, przyczem brak nam dotychczas danych, przeważnie z małych miast.

Memoriał niniejszy wnosimy na ręce Pana Prezesa Rady Ministrów ze względu na to, że sprawa poruszona dotyczy zakresu działania kilku Panów Ministrów.

Związek Miast Polskich ośmiela się prosić Pana Prezesa Rady Ministrów o zaszczytne go odpowiedź na niniejszy memoriał“.

W SPRAWIE PROJEKTU USTAWY O POPIERANIU TURYSTYKI.

Związek Miast Polskich wystosował do Pana Ministra Robót Publicznych w dniu 5 listopada b. r. do L. dz. 2352/4 memoriał następującej treści:

„Związek Miast Polskich w zupełności uznaje konieczność ustawowego uregulowania sprawy popierania turystyki, gdyż niewątpliwie przyczyni się to do stworzenia warunków, które przyspieszą rozwój ruchu turystycznego w interesie zarówno Państwa, jak i poszczególnych związków komunalnych, nie mówiąc już o poważnym znaczeniu kształcącym i wychowawczym, jakie ma dla społeczeństwa rozwój ruchu turystycznego. Licząc się jednak z niezmiernie ciężką sytuacją finansową samorządu terytorjalnego, Związek Miast Polskich jest zdania, że ustawa w brzmieniu projektu Ministerstwa Robót Publicznych byłaby nie na czasie, związki komunalne bowiem stanowczo nie byłyby w możności ponosić z niedostatecznych ich dotychczasowych dochodów nawet najmniejszych na ten cel wydatków.

Gdyby jednakże, zdaniem Pana Ministra, istniała nieodzowna potrzeba z wyżej podanych względów ustawowego uregulowania całokształtu spraw, związanych z turystyką, to w żadnym razie udział związków komunalnych, a w szczególności gmin miejskich w akcji popierania turystyki — nie mógłby posiadać charakteru obligatoryjnego, lecz sprawa ta powinna być pozostawiona do swobodnego uznania właściwych organów gminnych. Najwłaściwszą przytem, zdaniem Związku Miast, formą organizacyjną, jaką przybrać powinna akcja popierania turystyki, mogłyby być międzykomunalne związki celowe, dla działalności których zupełną podstawę daje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22.III.1928 r. (Dz. Ustaw R. P. Nr. 39, poz. 386).

Pozatem jakakolwiek przybrałaby formę organizacyjną akcja popierania turystyki, organizacje te powinnyby gospodarować na zasadzie absolutnej samowystarczalności w miarę uzyskiwanych dochodów, a bez potrzeby ubiegania się o subwencję z kas miejskich.

Jeśli zaś chodzi o konkretne wnioski do poszczególnych artykułów projektu ustawy, to Związek Miast, podkreślając powyżej wyrażone zastrzeżenia, natury zasadniczej, ma zaszczyt zauważyć, co następuje:

Do art. 7. Poruczenie wojewódzkiemu związkowi popierania turystyki nadzoru nad działalnością gmin w zakresie turystyki byłoby, naszym zdaniem, sprzeczne z obowiązującymi ustawami ustrojowymi w dziedzinie samorządu.

Nadzór ten mógłby być sprawowany jedynie przez związki komunalne wyższego rzędu narówni z innymi sprawami, należącymi do ustawowych obowiązków gmin.

Do art. 8. Termin użyty w p. a) „Wojewódzki związek samorządowy“... nie znajduje uzasadnienia w obowiązującym ustawodawstwie samorządowym.

Pozatem do wojewódzkiego związku popierania turystyki nie mogą wchodzić przedstawiciele gmin i in. (pp. b) i c), lecz gminy, jako takie, oraz organizacje, wymienione w tym artykule.

Do art. 9. Projekt nie przewiduje, które ministerstwo będzie sprawować nadzór nad turystyką. Nadzór ten powinien — naszym zdaniem — należeć do Ministra Spraw Wewnętrznych, działającego w danym razie w porozumieniu z innymi Ministrami.

Do art. 10. Przekazywanie przez stacje turystyczne 40% wszystkich dochodów pochodzących z opłat, wydaje się niesłusznym. Główna akcja popierania turystyki z natury rzeczy będzie się koncentrować w samej miejscowości, w szczególności jeśli chodzić będzie o sprawy przysposobienia miejscowości do ruchu turystycznego i o stworzenie warunków do zachęcania turystów. Do akcji w tym zakresie powołana jest przede wszystkim dana miejscowość.

Z drugiej strony mieszkańiec gminy będzie płacił chętniej wszelkie opłaty, jeśli będzie wiedział, że zużyte one będą na cele miejscowe, a zatem i dla jego korzyści, i, że pieniądze te nie będą wydatkowane na potrzeby poszczególnych związków wyższego rzędu poza obrębem danej gminy.

Potrzeby naszych miejscowości o charakterze turystycznym nawet w zakresie elementarnych ich potrzeb nie są dziś, przynajmniej w znacznej większości wypadków, zaspakajane. Wydaje się więc wogóle niewskazane uszczuplenie ich dochodów na rzecz związków turystycznych wyższego rzędu, które powinny być — naszym zdaniem — dotowane z ogólnych funduszy państwowych.

Do art. 12. Ze względów wyżej wymienionych, należałoby opuścić pkt. c) i nie dotować Ministerstwa z opłat turystycznych, pochodzących ze stacji turystycznych.

KONFERENCJA W ZWIĄZKU MIAST W SPRAWIE BEZROBOCIA.

W dniu 28 b. m. odbyła się w sali portretowej Magistratu m. st. Warszawy pod przewodnictwem Prezesa Związku Miast inż. Słomińskiego — prezydenta m. st. Warszawy — trzygodzinna konferencja przedstawicieli 20 miast ze wszystkich b. dzielnic łącznie ze Śląskiem w sprawie akcji łagodzenia skutków bezrobocia. W konferencji tej wzięli udział pp. Klarnier i Jurkiewicz — prezes i wiceprezes Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia oraz przedstawiciele interesowanych Ministerstw.

Dyrektor Związku Miast p. M. Porowski na konferencji tej wygłosił referat, który ze względu na ważność zagadnienia łagodzenia skutków bezrobocia w miastach i jego aktualność przytaczamy w całości:

Wszystkim Panom niewątpliwie znana jest w szczególności akcja łagodzenia skutków bezrobocia prowadzona przez powołany przez Rząd Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia przy pomocy Komitetów miejscowych. Nie będę

więc zabierać Panom czasu szczegółowem informowaniem o tej akcji i ograniczę się tylko do przedstawienia tego, co uważam za sprawę zasadniczą.

Stosownie do uchwały Rady Ministrów z dnia 26 sierpnia r. b. Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia ma w ramach tej uchwały za zadanie z jednej strony zwiększenie liczby zatrudnionych osób, a przede wszystkim zatrudnienie żywicieli rodzin, a z drugiej strony danie bezrobotnym w ciągu okresu zimowego to znaczy w ciągu 5-iu miesięcy pomocy doraźnej w dwóch formach, a mianowicie pomocy bezpośredniej, polegającej na dożywianiu w kuchniach, przydziale produktów spożywczych w naturze, przydziale opału oraz pomocy pośredniej, udzielanej wyjątkowo i polegającej na leczeniu, pomocy odzieżowej, mieszkaniowej, prawnej i t. p.

Akcja pomocy doraźnej ma być prowadzona w zasadzie wyłącznie w miastach lub osiedlach o charakterze miejskim, skupiających proporcjonalnie do ludności większą liczbę bezrobotnych. Akcja ta obejmować będzie zarówno pracowników fizycznych, jak i umysłowych, przyczem korzystanie z tej doraźnej pomocy nie jest uzależnione od uprzedniej rejestracji w państwowych urzędach pośrednictwa pracy. Z pomocy doraźnej korzystać będą mogli całkowicie bezrobotni, którzy wyczerpali swe prawo do ustawowych zasiłków z funduszu bezrobocia oraz ci, którzy prawa do tych zasiłków wogóle nie posiadają, tudzież częściowo bezrobotni, których zarobek nie przewyższa wartości pomocy.

Pomoc doraźna dla bezrobotnych, zdolnych do pracy, jest w zasadzie zwrotna w formie powstającego obowiązku pracy na robotach, do których powołają ich publiczne instytucje; powołanie do pracy może nastąpić tylko w czasie korzystania z pomocy; pracę bezrobotnych szacować się będzie w/g aktualnych przeciętnych płac miejscowych robotników niewykwalifikowanych, względnie według stawek płac na robotach publicznych. Bezrobotnych pracowników umysłowych, korzystających z pomocy doraźnej, można będzie powoływać do odpracowania udzielonej im pomocy przy pracach pomocniczych w komitetach do spraw bezrobocia.

O ile chodzi o formy organizacyjne działania miejscowych Komitetów, to według instrukcji Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia formy te mogą być różne; miejscowym komitetom pozostawiona jest swoboda ruchów, unormowane jest zgóry tylko przewodnictwo w tych komitetach tudzież centralnie mają być ustalone minimalne normy pomocy ze środków państwowych i społecznych. Te minimalne normy określone mają być przy obecnych cenach produktów spożywczych w takiej wysokości, iż koszt ich wydawania stanowić będzie dla dorosłych 40 gr. dziennie, a dla dzieci 30 gr. dziennie, nie licząc pomocy opałowej, kartofli, cukru dla dzieci i mieszanek cukrowej dla dorosłych.

Tak się w ogólnych zarysach przedstawia akcja, która ma być rozpoczęta w najbliższym czasie.

Jeżeli chodzi o bezpośredni udział w tej akcji samorządu miejskiego, to w znanych mi instrukcjach Naczelnego Komitetu wspomina się tylko o możliwości korzystania przez komitety miejscowe z miejskich urządzeń, jak np. miejskich kuchni, składów i t. p., tudzież o badaniu i kwalifikowaniu bezrobotnych przez właściwe organa komunalne. To badanie i kwalifikowanie może być dokonywane również przez ustanowione w tym celu organa miejscowych komitetów do spraw bezrobocia.

Powstaje pytanie, jakie znaczenie może mieć akcja, podjęta przez Rząd i prowadzona przez Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia dla miast, na których spoczywał dotychczas ciężar pomocy dla bezrobotnych, bez istnienia zresztą ustawowego obowiązku i które pod tym względem korzystały jednak w pewnym stopniu z pomocy finansowej Skarbu Państwa, dalej jak miasta powinny się ustosunkować do tworzonych ad hoc komitetów do spraw bezrobocia oraz czy i jaką akcję w tej sprawie powinny prowadzić bezpośrednio.

Ażeby zdać sobie z tego sprawę trzeba sobie uprzytomnić to, że Rząd, zwracając się do społeczeństwa o współudział w akcji łagodzenia skutków bezrobocia, przeznaczył na prowadzenie akcji doraźnej ściśle określone źródła, oznaczając jednocześnie dość szeroko koło osób, uprawnionych do korzystania z pomocy doraźnej i określając formy tej pomocy. Naczelny Komitet, jak wspominałem, ma centralnie określić nawet minimalne normy tej pomocy.

W ten sposób z jednej strony mieć będziemy kadry bezrobotnych, którzy otrzymują tytuł do żądania określonej zgóry pomocy i, o ile chodzi o ogólną sumę kosztów, z tem związanych, nie można jej zgóry określić, bo ściśle nie można ustalić liczby osób, które z tej pomocy korzystać będą, a z drugiej strony źródła dochodów Naczelnego Komitetu są ściśle ograniczone, przyczem, jak każde inne źródło, mogą stać się one w pewnym stopniu zawodne zarówno co do ich wysokości jak i czasu otrzymania wpływów. Inaczej mówiąc w tej chwili trudno ściśle określić, ile trzeba będzie wydać na pomoc doraźną dla bezrobotnych, jak również ile z wszelką pewnością i we właściwym czasie można będzie otrzymać na ten cel dochodów.

Z komunikatów Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia wynika, że środki, przeznaczone ze źródeł państwowych, mogą w najlepszym razie pokryć zaledwie połowę przypuszczalnych wydatków, obliczanych w przybliżeniu na 60 milionów złotych. O dostarczenie drugiej połowy potrzebnych środków Naczelny Komitet zwraca się do samorządów i do całego społeczeństwa. W liczbie tych źródeł, które zależono przez Naczelny Komitet miejscowym komitetom do wykorzystania, znajdują się na pierwszym miejscu dotacje samorządów i dotacje komunalnych kas oszczędności; w liczbie tych źródeł wymienione są również dodatkowe opłaty do taks od uboju bydła, do cen gazu, elektryczności i wody. Pozatem przewiduje się samoopodatkowanie rolnictwa, właścicieli nieruchomości, przemysłu i handlu, instytucyj bankowych, pracowników umysłowych i fizycznych.

Trudno oczywiście zgóry przesądzać, w jakim stopniu uda się osiągnąć w ten sposób pokrycie conajmniej połowy wydatków na akcję doraźnej pomocy dla bezrobotnych. Chociaż trzeba być optymistą, jednakowoż pewna rezerwa pod tym względem nie zaszkodzi.

Jeżeli chodzi o miasta, które przecież w wysokim stopniu zainteresowane są w należytem postawieniu i rozwiązaniu akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych, to z tego, co powiedziano poprzednio, wynika, iż nie mogą one w żadnym razie mieć nadziei, że przez podjęcie akcji przez Rząd przy pomocy Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia zostanie na ich terenie i bez ich bezpośredniego udziału całkowicie rozwiązana nawet w okresie zimowym sprawa pomocy dla bezrobotnych.

Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia, ustalając zgóry normy pomocy dla bezrobotnych, traktuje je jako normy minimalne. Należy się obawiać

jednak, że przy istniejącym zubożeniu społeczeństwa może zabraknąć środków nawet na całkowite przeprowadzenie akcji w zakresie tych minimalnych norm. Jeżeliby to nastąpiło, to wówczas cała troska o pomoc dla bezrobotnych siłą rzeczy spadłaby na barki samorządu i to bądź w tej formie, że samorząd zmuszony zostałby do wydatnego dotowania komitetów do spraw bezrobocia, bądź też musiałby z konieczności przejąć na siebie kontynuowanie akcji, rozpoczętej przez komitety. W obecnej sytuacji finansowej samorządu byłoby to dla niego już całkowitą klęską.

Celem dzisiejszej konferencji było zwrócenie Panom Prezydentom uwagi przedewszystkiem na tę właśnie okoliczność, i w związku z tem podkreślenie konieczności w interesie samych miast jaknajdalej idącego poparcia miejscowych komitetów w ich akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych, a przedewszystkiem poparcie starań tych komitetów o zdobycie środków materialnych bez sięgania do kas miejskich, względnie komunalnych kas oszczędności. Z tem wiązałoby się zaniechanie przez samorząd prowadzenia akcji pomocy dla bezrobotnych równoległe z komitetami i przeznaczenie wszystkich rozporządzalnych środków na pomoc doraźną przynajmniej w tym minimalnym zakresie, w jakim mają jej udzielać miejscowe komitety.

Uważamy za konieczne zwrócić na to uwagę Panów Prezydentów dlatego, że według tych skąpych zresztą wiadomości, jakie do nas dochodzą z terenu, niektóre miasta może zbyt duże nadzieje pokładają na akcję, podjętą przez komitety i na wysokość tych środków, jakimi komitety będą mogły rozporządzać i dlatego mogą się z czasem narazić na duży napór na kasy miejskie bądź ze strony komitetów, bądź bezpośrednio ze strony bezrobotnych, zawiedzionych w swoich nadziejach na otrzymanie pomocy.

Jeżeli zaś troska o pomoc dla bezrobotnych nadal spoczywa na miastach pomimo akcji komitetów do spraw bezrobocia, to odrazu powstaje pytanie jaka rola powinna przyspaść miastom w tej akcji.

Wyda się być rzeczą słuszną, aby w akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych rolę dominującą odgrywały miasta i żeby komitety miejscowe otrzymały charakter komitetów, powołanych przez samorząd miejski; zadaniem tych komitetów byłoby dopomożenie miastom do zdobycia środków materialnych przez odwołanie się do ofiarności społecznej, a następnie udzielanie miastu pomocy w wykonywaniu czynności, związanych zarówno z badaniem i kwalifikowaniem bezrobotnych, jak i udzielaniem pomocy doraźnej, przez co miasto uniknęłoby z konieczności angażowania specjalnego płatnego personelu.

W tym stanie rzeczy, gdy istnieje uzasadnione przypuszczenie, że komitety do spraw bezrobocia z konieczności zwracać się będą o dostarczenie środków do kas miejskich, należałoby również powierzyć samorządowi określenie zarówno tego, które kategorie bezrobotnych i pod jakimi warunkami będą korzystać z pomocy doraźnej, jak również określenie form i wysokości tej pomocy.

W danym razie nie chodzi oczywiście o to, komu ma przyspaść zasługa rozwiązania zadania — miejscowym komitetom do spraw bezrobocia, czy też samorządowi przy współudziale tych komitetów, — chodzi o co innego, mianowicie o to, że określać pomoc i dawać ją powinien ten, kto na miejscu najbardziej jest zainteresowany w rozwiązaniu zagadnienia i kto z konieczności

w obecnej sytuacji finansowej bronić musi swe kasy przed czerpaniem z nich środków na prowadzenie odnośnej akcji.

Jakkolwiek normy pomocy, ustalone przez Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia są istotnie minimalne, to jednak można się obawiać, że z chwilą rozpoczęcia akcji pomocy doraźnej w miastach mogą powstać większe skupienia bezrobotnych przez imigrację elementu wiejskiego i przytem takiego elementu, który w razie braku pomocy żywnościowej w miastach mógłby pozostać na wsi, względnie w mniejszych osiedlach miejskich i tam zimę przetrzymać. Temu zwiększaniu się w miastach liczby kandydatów do pomocy doraźnej można przeszkodzić tylko w ten sposób, jeżeli miejscowe czynniki nie będą niczem krępowane przy kwalifikowaniu osób do pomocy doraźnej.

Ze sprawą akcji łagodzenia skutków bezrobocia łączą się, o ile chodzi o miasta, jeszcze dwa zagadnienia, mianowicie zagadnienie dostarczenia bezrobotnym pracy dla odpracowania udzielonej im pomocy doraźnej i zagadnienie zatrudnienia przez samorząd części bezrobotnych, w jego stałych warsztatach pracy, a więc w zakładach i przedsiębiorstwach miejskich. Mam wrażenie, że dostarczenie pracy bezrobotnym dla odpracowania otrzymanej pomocy może być rozwiązane tylko w płaszczyźnie zorganizowania robót publicznych i pod warunkiem, że miasta otrzymają robociznę całkowicie bezpłatną. W jakim stopniu miasta będą mogły te roboty w okresie najbliższych 5-iu miesięcy zorganizować i pod jakimi warunkami chcielibyśmy usłużyć właśnie na dzisiejszej konferencji od Panów Prezydentów. Byłoby również bardzo interesujące wyjaśnienie tego, czy i w jakim stopniu miasta mogłyby zatrudnić w swych zakładach i przedsiębiorstwach część bezrobotnych przez zastosowanie tych zasad, które miałyby mieć zastosowanie w przedsiębiorstwach prywatnych (np. skrócenie czasu pracy, zatrudnienie żywicieli rodzin i t. d.).

Kończę na tem swój referat. Sądzę, że poruszamy tak ważne zagadnienie, iż Panowie Prezydenci nie wezmą nam za złe oderwanie ich od pracy i zaproszenie na dzisiejszą konferencję do Warszawy. Proponowałbym ze swej strony, aby Panowie w związku z referatem raczyli wypowiedzieć się w następujących kwestiach:

- 1) w jakim stopniu — zdaniem Panów — teren miejscowy jest już przygotowany do rozpoczęcia akcji i w jakim stopniu można liczyć na jej planowe przeprowadzenie do końca,
- 2) w jakim stopniu można liczyć na ofiarność społeczeństwa na rzecz akcji pomocy dla bezrobotnych, tudzież w jakim stopniu może się do prowadzenia tej akcji przyczynić finansowo samorząd miejski w formie dotacji ze swych budżetów i wpływów z podwyżki niektórych opłat,
- 3) w jakim stopniu słuszne są — zdaniem Panów — wypowiedziane przezemnie uwagi co do roli, jaka w akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych powinna przypaść miastom i co do uprawnień miast zarówno przy kwalifikowaniu bezrobotnych do pomocy doraźnej, jak i co do formy i wysokości udzielanej pomocy,
- 4) jakie miasta przewidują możliwości dostarczenia pracy bezrobotnym dla odpracowania otrzymanej pomocy doraźnej,
- 5) w jakim stopniu miasta mogą w swych zakładach i przedsiębiorstwach zatrudnić część bezrobotnych w myśl zasad, ustalonych przez Radę Ministrów w odniesieniu do przedsiębiorstw prywatnych.

Jak Panowie widzą z tego sformułowania porządku obrad, który pozwolił sobie przytoczyć, nie jest celem dzisiejszej konferencji wdawanie się w krytykę podstawowych założeń akcji, podjętej przez Rząd i prowadzonej przez Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia. Krytyka taka w tym czasie, gdy akcja pomocy już się rozpoczyna, nie doprowadziłaby — oczywiście — do niczego. Chodzi tu o co innego, mianowicie o zorientowanie czynników miarodajnych co do sytuacji, istniejącej na terenie tak, jak ją wyczuwają prezydenci miast, bezpośrednio zainteresowani w rozwiązaniu zagadnienia pomocy bezrobotnym. Chodzi o spojrzenie prawdzie w oczy, przygotowanie się zawczasu na wszelkie ewentualności i szukanie sposobów należytego przeprowadzenia podjętej akcji w okresie nadchodzącej zimy.

Sądzę, że wszelkie pod tym względem spostrzeżenia i wnioski Panów Prezydentów stanowić będą cenny materiał zarówno dla Związku Miast, jak i dla obecnych na dzisiejszym posiedzeniu przedstawicieli Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia, oraz przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw, i wreszcie dla tych przedstawicieli samorządu miejskiego, których powołano personalnie do Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia względnie do centralnych organów tego Komitetu.

Jeżeli czas na to pozwoli, byłoby — mojem zdaniem — niezmiernie pożądane, wypowiedzenie się Panów również na temat akcji łagodzenia skutków bezrobocia po przetrwaniu okresu zimowego. Sądzę, że rozwiązania tego zagadnienia szukać należy jedynie na drodze planowego zorganizowania robót publicznych i przytem tylko takich robót, które oprócz kosztów robocizny nie pociągają za sobą innych poważniejszych wydatków. Punkt ciężkości w rozwiązaniu tego zagadnienia leży oczywiście w możności zdobycia odpowiednich środków, których, jak nam dobrze wiadomo, miasta nie posiadają przy swych obecnych uprawnieniach finansowych.

Po tym referacie, uzupełnionym szczegółowemi wyjaśnieniami przez p. prezesa Klarnera, szereg mówców wypowiedział się w poruszonych sprawach, przedstawiając przedewszystkiem stan rzeczy na terenach ich pracy.

Z przemówień tych wynikało, że teren miejscowy jest naogół przygotowany do rozpoczęcia akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych i że widoczna jest duża ofiarność społeczeństwa, że natomiast ciężki stan finansowy miast nie rokuje nadziei przeznaczenia przez samorząd miejski poważniejszych środków na tę akcję, dalej, że miasta biorą naogół żywy udział w omawianej akcji, że istnieje częściowa możliwość zatrudnienia bezrobotnych w zakładach i przedsiębiorstwach miejskich, którą to możliwość poszczególne miasta wykorzystują, i że natomiast należy się liczyć z poważnemi trudnościami dostarczania przez miasta w okresie zimowym pracy bezrobotnym dla umożliwienia im odpracowania otrzymanego zasiłku.

W czasie dyskusji poruszona została sprawa projektowanego przez Rząd państwowego podatku od elektryczności. Mówcy zgodnie zwracali uwagę na to, że poszczególne miasta od dłuższego już czasu wprowadziły do opłat za prąd z elektrowni miejskich specjalne dodatki, przeznaczając wpływy z nich na akcję pomocy dla bezrobotnych, i że to źródło powinno być nadal pozostawione do wyłącznej eksploatacji miast. O ile chodzi natomiast o opodatkowanie prądu z elektrowni prywatnych, to podatek ten również powinien być przekazany miastom z przeznaczeniem na cele pomocy dla bezrobotnych. O ile chodzi o miasto stoł. Warszawę byłoby to

poprostu równoznaczne z przywróceniem jej niedawno utraconego prawa poboru podatku od energii elektrycznej.

Po przemówieniach przedstawicieli miast zabrali głos pp. Klarner i Jurkiewicz, podkreślając ze swej strony, że miasta powinny wziąć czynny i wybitny udział w akcji prowadzonej przez Naczelny Komitet, że na czele miejskich komitetów powinni w zasadzie stanąć prezydenci miast, i że należy cały wysiłek skierować w stronę zdobycia od społeczeństwa tych środków, które są konieczne dla przeprowadzenia zamierzonej akcji i które stanowić mają właściwie w ogólnej sumie tyleż, ile będzie miał do dyspozycji Naczelny Komitet.

Przed zamknięciem konferencji dyrektor Związku Miast zwrócił się z zapytaniem do przedstawicieli miast, czy uważają za słuszne, aby Związek Miast w drodze pisemnej wyjaśnił poglądy zainteresowanych miast na sposób prowadzenia akcji łagodzenia skutków bezrobocia po upływie okresu zimowego, w szczególności, aby wyjaśnił istniejące możliwości i zamierzenia miast uruchomienia na wiosnę produkcyjnych robót publicznych, sposób zorganizowania tych robót i ich sfinansowania. Po wyjaśnieniu tej sprawy miałyby być zwołana dla omówienia tego zagadnienia druga konferencja prezydentów miast.

Propozycja ta przyjęta została przez przedstawicieli miast bez zastrzeżeń.

Wreszcie dyrektor Związku zwrócił się do przedstawicieli miast z propozycją, aby w razie powstania na ich terenie jakichkolwiek trudności w prowadzeniu akcji pomocy dla bezrobotnych komunikowały o tem Związkowi Miast, który starać się będzie te trudności usuwać, korzystając z zadeklarowanej pod tym względem pomocy przez Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia.

ZJAZD DELEGATÓW KOŁA MIAST WIELKOPOLSKI.

W dniu 14 listopada b. r. odbył się w Poznaniu w sali posiedzeń Rady miejskiej plenarny Zjazd Delegatów Koła Miast Wielkopolski. Porządek dzienny obrad Zjazdu obejmował:

1. Komunikaty Zarządu,
2. Sprawę likwidacji powiatów, sądów, kas chorych i innych urzędów,
3. Sprawę małej ustawy samorządowej, oraz
4. Wolne wnioski.

PRZYSTĄPIENIE M. DAWIDGRÓDKA DO ZW. M. P.

Rada miejska m. Dawidgródka na posiedzeniu w dniu 16.V b. r. na wniosek Magistratu powzięła jednogłośnie uchwałę o przystąpieniu miasta do Związku Miast Polskich i poddaniu się statutowi Związku.

Przegląd ustaw, rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych — zarządzeń, okólników i wyjaśnień władz.

BUDOWA KOLEI KRAKÓW — MIECHÓW.

Ustawą z dnia 14 października 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 97, poz. 742) upoważniono rząd do budowy normalno - torowej linii kolejowej użytku publicznego Kraków — Miechów o długości około 52 klm.

WYZNACZENIE INSTYTUCJI POWIERNICZEJ DLA NIEMIECKICH ZASTĘPCZYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI.

W Nr. 93 Dziennika Ust. R. P. pod poz. 718 ogłoszono rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 września 1931 r. o wyznaczeniu Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu na instytucję powierniczą dla 19 zastępczych niemieckich kas oszczędności, a to w związku z wejściem w życie układu polsko - niemieckiego w sprawie kas oszczędności.

CZĘŚCIOWA ZMIANA OPLAT ZA ABONAMENT TELEFONICZNY.

Rozporządzeniem Ministra Poczty i Tel. z dnia 30.IX.1931 r. (D. U. R. P. Nr. 93, poz. 719) podwyższono opłaty za abonament telefonów o 1 zł. 50 gr. (wzgl. 1 zł.) miesięcznie; za abonament aparatów dodatkowych podwyższono o 1 zł. (wzgl. 50 gr.) miesięcznie.

NOWY REGULAMIN PRZEWOZU PRZESYLEK TOWAROWYCH NA KOLEJACH ŻELAZNYCH.

W Nr. 93 D. U. R. P. pod poz. 721 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 21 września 1931 r., wprowadzające z dniem 1 grudnia 1931 r. nowy regulamin przewozu przesyłek towarowych na kolejach żelaznych.

REORGANIZACJA KAS CHORYCH.

Rozporządzeniem Ministra Pracy i Op. Społ. z dnia 28.IX.1931 r. (D. U. R. P. Nr. 94, poz. 724) wprowadzono nową organizację Kas Chorych, znosząc 182 Kasy, a tworząc 61 innych Kas Chorych. Rozporządzenie zawiera szereg przepisów przejściowych, wprowadzonych w związku z całą tą akcją komasacji Kas Chorych.

PRZEDŁUŻENIE OKRESU AMORTYZACJI POŻYCZEK BUDOWLANYCH.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 15.X.1931 r. (D. U. R. P. Nr. 96, poz. 735) zmieniony został okres amortyzacji pożyczek budowlanych, udzielonych przez Skarb Państwa i przez Bank Gospod. Krajow., a to przez przedłużenie okresu spłaty

pożyczek budowlanych, zaciągniętych w listach zastawnych, z 25 lat do 36, w obligacjach budowlanych zaś z 15 do 25. Wpłyne to niezawodnie na obniżenie wysokości t. zw. komornego w domach, budowanych w latach 1920 — 1930 z funduszków publicznych.

ZNIESIENIE SĄDU GRODZKIEGO W KLIMONTOWIE (WOJEW. KIELECKIE) I W SOBIENIACH JEZIORACH (WOJEW. LUBELSKIE).

W Nr. 96 Dz. Ust. R. P. pod poz. 1) 738 i 2) 739 ogłoszono rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1) 15.X.1931 r. i z dnia 2) 22.X.1931 r. o zniesieniu sądów grodzkich: 1) w Klimontowie, powiecie sandomierskim w województwie kieleckim i 2) w Sobieniach Jeziorach w powiecie garwolińskim wojew. lubelskiem. Miejscowości, należące do obszarów okręgów zniesionych sądów, przydzielono do okręgów sąsiednich sądów grodzkich.

ODSTĄPIENIE GMINIE M. DĄBROWY GÓRNICZEJ (WOJEW. KIELECKIE) GRUNTÓW PAŃSTWOWYCH NA CELE ROZBUDOWY.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 23.X.1931 r. (D. U. R. P. Nr. 97, poz. 743) odstąpiono gminie m. Dąbrowy Górniczej na cele rozbudowy miasta grunta państwowe o powierzchni 36 ha, 0025 mtr. Na ulice i zieleńce przypada 12 ha 3.800 mtr. — odstąpionych bezpłatnie, a resztę o powierzchni 23 ha 6224 mtr. — sprzedano za cenę zł. 152.365.

ZMIANA GRANIC GRODZKICH URZĘDÓW SKARBOWYCH AKCYZ I MONOPOLÓW W M. ST. WARSZAWIE.

W Nr. 97 Dz. U. R. P. pod poz. 744 ogłoszono rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 15.X.1931 r. ustalające następujące granice grodzkich urzędów skarbowych akcyz i monopolów w m. st. Warszawie: I grodzki urząd obejmuje powiaty: śródmiejsko-warszawski i południowo - warszawski, II urząd — dwa pozostałe powiaty grodzkie.

ZNIESIENIE WYDZIAŁÓW ZAMIEJSCOWYCH SĄDÓW OKRĘGOWYCH W TORUNIU I STAROGARDZIE (WOJEW. POMORSKIE).

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 15.X. b. r. (D. U. R. P. Nr. 97, poz. 745) zniesione zostały wydziały zamiejscowe w Brodnicy i Wejherowie sądów okręgowych w Toruniu i Starogardzie. Natomiast rozszerzono właściwość rzeczową wydziału zamiejscowego w Gdyni sądu okręgowego w Starogardzie na wszystkie sprawy, do których rozpoznania powołane są sądy okręgowe.

ZMIANA ROZMIESZCZENIA SĄDÓW GRODZKICH W OKRĘGU SĄDU OKRĘGOWEGO W ŁODZI.

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 97, poz. 746) zniesiono sąd grodzki w Strykowie (powiat łódzki), a okręg tego sądu podzielono pomiędzy sąd grodzki w Brzezinach (pow. brzeziński) oraz w Zgierzu (pow. łódzki).

DRUGI URZĄD NOTARJUSZA W JĘDRZEJOWIE (WOJ. KIELECKIE).

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 15.X. b. r. (Monitor Polski Nr. 248, poz. 333) utworzono w Jędrzejowie urząd drugiego notariusza przy wydziale hipotecznym sądu grodzkiego.

UPRAWNIENIE NA ZAKŁAD ELEKTRYCZNY W GDYNI.

Dnia 4 sierpnia b. r. Ministerstwo Robót Publicznych nadało gminie miejskiej Gdyni uprawnienie rządowe na zakład elektryczny (p. Monitor Polski Nr. 248 z r. b.). Uprawnienie obejmuje miasto Gdynię, 12 gmin wiejskich i 9 obszarów dworskich powiatu morskiego, z wyłączeniem jednak portu Gdynia. Uprawnienie wydaje się na 40 lat. Całość obszaru uprawnienia musi zostać zelektryfikowana do dnia 1 kwietnia 1934 roku. Maksymalna opłata za energję, na niskim napięciu wynosi 80 groszy dla światła i 35 groszy dla siły, a na wysokim napięciu odpowiednio — 70 i 30 groszy.

ZBIÓR PRZEPISÓW O ORGANIZACJI I ZAKRESIE DZIAŁANIA WŁADZ ADMINISTRACJI OGÓLNEJ.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Nr. 16 Dziennika Urzęd. Min. Spr. Wewn. z r. b. zebrało całość przepisów obowiązujących w zakresie organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, drukując pełne teksty ustaw, rozporządzeń polskich, ewent. również i pruskich, (o ile idzie o województwa zachodnie). Zbiór obejmuje m. in. przepisy o powiatach miejskich, o wojewódzkich i powiatowych organach kolegjalnych, o ustroju m. Gdyni i t. p. Przepisy wszystkie są zaopatrzone w zwizgle komentarze w formie odsyłaczy do innych norm prawnych, okólników i t. p.

PRZEPISY KANCELARYJNE DLA URZĘDÓW WOJEWÓDZKICH.

Wobec wejścia w życie uchwały Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1931 r. „o przepisach kancelaryjnych w administracji publicznej“, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, opracowawszy poprzednio instrukcję biurową dla siebie, obecnie przy okólniku Nr. 182 z dnia 22.X. b. r. rozesłało wszystkim wojewodom przepisy kancelaryjne dla urzędów wojewódzkich. W ramach tych przepisów wojewodowie mają wydać szczegółowe przepisy dla swych urzędów. Przepisy te mogą być w pewnej mierze przystosowane i do potrzeb magistratów, zwłaszcza większych miast.

PROWADZENIE PRZEZ ORGANA POLICJI EWIDENCJI RUCHU LUDNOŚCI.

Okólnikiem Nr. 185 z dnia 28.X. 1931 r. poleciło Min. Spraw Wewnętrznych w zupełnie wyjątkowych wypadkach powierzać organom policji państw. obowiązek prowadzenia ewidencji ruchu ludności; może to mieć miejsce na terenie pasa granicznego i na terenach fortecnych i jedynie po uprzednim uzyskaniu zgody Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

OPLATY NA RZECZ BEZROBOTNYCH W RACHUNKACH KOSZTÓW PODRÓŻY SŁUŻBOWYCH.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku Nr. 190 z dnia 3 listopada b. r. wyjaśniło, że opłata pobierana przez kasy kolejowe na rzecz bezrobotnych jest przy-

musową i wobec tego w rachunkach kosztów podróży funkcjonariuszów państwowych winna być podawana i podlega zwrotowi łącznie z ceną biletu. Wyjaśnienie to ma analogiczne zastosowanie przy podróżach służbowych członków urzędów i pracowników związków komunalnych.

DODATEK MIESZKANIOWY DLA PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH M. GDYNI.

Od dnia 1 października 1931 r. na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 16.IX 1931 r. funkcjonariusze państwowi w m. Gdyni otrzymują dodatek mieszkaniowy w/g II klasy miejscowości, liczących ponad 40.000 mieszkańców. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dnia 15.X. b. r. powiadomiło wojewodę pomorskiego, że pracownicy m. Gdyni mogą również otrzymywać w/g tej skali dodatek mieszkaniowy od dnia 1.X. 1931 r.

KURS P. T. „ALKOHOLIZM I JEGO ZWALCZANIE“.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem okólnem z dnia 26.X. b. r. Nr. Z. H.: 4089/31 powiadomiło zainteresowane władze i instytucje państwowe, samorządowe i społeczne, że w dn. 30.XI. — 5.XII. b. r. odbędzie się VI kurs p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie“. Kurs jest organizowany w Państwowej Szkole Higieny w Warszawie; jest on bezpłatny, a wpisowe wynosi 5 zł. Program obejmuje 34 godzin wykładów i 2 wycieczki. Pewna liczba słuchaczy może uzyskać stypendja w wysokości 50 zł. lub w postaci bezpłatnego mieszkania i utrzymania w bursie szkoły.

MECHANIZACJA PRACY BIUR EWIDENCJI RUCHU LUDNOŚCI.

W powyższej sprawie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik Nr. 195 z dnia 9.XI. b. r. Nr. AC. 14956/1 do wszystkich p. p. wojewodów i komisarza Rządu m. st. Warszawy następującej treści:

„W związku z zapytaniami magistratów niektórych miast oraz opinjami Związku Miast Polskich w Warszawie w sprawie dopuszczalności mechanizacji pracy biur ewidencji ruchu ludności, upoważniam gminy do dokonania takich zmian we wzorze karty rodzinnej (wzór Nr. 7) oraz we wzorach ksiąg kontroli ruchu ludności (wzory Nr. 8 i 8a), rejestru domów (wzór Nr. 9) i zawiadomień wzorów A. B. C. D. i E. jakie okażą się niezbędne w wypadku organizowania pracy biur ewidencji ruchu ludności systemem mechanicznym.

Zmiany, o których wyżej mowa, mogą być dokonywane w trybie § 46 rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych o meldunkach i księgach ludności i mogą dotyczyć tylko układu względnie kolejności rubryk. Pomijanie, względnie opuszczanie danych, przewidzianych we wspomnianych wzorach nie jest dopuszczalne.

Równocześnie wyrażam swą zgodę na wprowadzanie mechanizacji pracy przy sporządzaniu spisów wyborców do ciał ustawodawczych i samorządowych, o ile ta okoliczność nie pociągnie za sobą konieczności dokonania zmian ordynacji wyborczej, a ograniczy się jedynie do potrzeby zmodyfikowania przepisów wykonawczych.

Ze względu na zbliżające się ku końcowi prace gmin nad zakładaniem rejestrów mieszkańców, a co zatem idzie — wobec konieczności zadecydowania o kierunku or-

ganizacji prac biur ewidencji ruchu ludności — zechce Pan Wojewoda (Pan Komisarz Rządu) powiadomić o powyższym zainteresowane gminy“.

(Wzór orientacyjny zmian w karcie rodzinnej został załączony do okólnika, z nadmienieniem, że zmianom podlegałyby tylko tytułowa strona tejże karty).

Zamierzenia ustawodawcze.

50. Druk sejmowy Nr. 389 zawiera wniesiony przez Ministerstwo Robót Publicznych w dn. 24.10 b. r. projekt ustawy o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznymi. Według art. 1 na zarobkowy przewóz osób lub towarów pojazdami mechanicznymi na drogach publicznych poza obszarem jednej gminy należy uzyskać koncesję. Koncesji bez prawa wyłączności udzielać będzie wojewódzka władza administracji ogólnej, z prawem wyłączności zaś — Minister Robót Publicznych. Warunki koncesji określone będą w rozporządzeniu Ministra Robót Publicznych. Gminy miejskie będą miały prawo przedłużać miejskie linje autobusowe do sąsiednich miejscowości bez potrzeby uzyskania koncesji.

48. Druk sejmowy Nr. 382 zawiera wniesiony przez Klub Ukraiński w dn. 23.10 b. r. projekt uchwały, wzywającej Rząd do wstrzymania ściągania spłaty pożyczek, zaciągniętych na odbudowę budynków, zniszczonych wskutek działań wojennych.

47. Druk sejmowy Nr. 374 zawiera wniesiony przez Kl. Parl. Str. Lud. w dn. 16.10 b. r. projekt uchwały, wzywającej Rząd do obniżenia składek ubezpieczeniowych w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych o 30% do 50%.

49. Druk sejmowy Nr. 384 zawiera wniesiony przez Ministerstwo Skarbu w dn. 24.10 b. r. projekt ustawy o specjalnym podatku od niektórych zajęć zawodowych; akcja Związku Miast idzie w tym kierunku, aby we wpływach z tego podatku uczestniczyły związki komunalne w wysokości 15% (m. Warszawa 20%); wniosek nasz uzasadniamy tem, że specjalny podatek od niektórych zajęć zawodowych ma charakter podatku dochodowego, w którego wpływach uczestniczą związki komunalne. Związkom tym słusznie zatem przyspaść powinien odpowiedni udział we wpływach z tego podatku. Podatek od niektórych zajęć zawodowych pomyślany jest przytem, jako pewnego rodzaju kompensata za straty Skarbu Państwa z powodu obniżenia stawek podatkowych podatku przemysłowego. W związku z tem zmniejszą się również znacznie wpływy związków komunalnych z tytułu dodatku do podatku przemysłowego, a zatem związki te powinny uczestniczyć również w kompensacie. Spodziewane wpływy z podatku wynosić mają koło 2 milionów złotych, udział zatem związków komunalnych w tych wpływach wyrażałby się cyfrą koło 300 tysięcy złotych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt częściowej nowelizacji § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30.12. 1924 r. § 1 otrzymałby mianowicie brzmienie następujące:

„Pobory płatnych członków zarządu i pracowników związków komunalnych oblicza się na tych samych zasadach, na jakich oblicza się każdorazem pobory funkcjonarjuszów państwowych.

Ewentualne zmiany zasad obliczania pborów funkcjonarjuszów państwowych, jak również wszelkie dodatki i zasiłki przyznawane funkcjonarjuszom państwowym,

oraz ewentualne wszelkie obniżki uposażeń dotyczyć będą automatycznie również członków zarządu i pracowników związków komunalnych z zachowaniem terminów przewidzianych w odnośnych przepisach dotyczących funkcjonariuszów państwowych.

Poza uposażeniem przewidzianem w niniejszym rozporządzeniu żadne dodatki nie będą mogły być wypłacane z wyjątkiem renumeracyj i zapomóg indywidualnych, wypłacanych z odnośnych pozycji budżetów związków komunalnych“.

Projektowana zmiana ma na celu wyraźne sprecyzowanie zasady zrównania uposażeń pracowników i członków zarządów związków komunalnych z uposażeniem funkcjonariuszów państwowych i usunięcie wszelkich wątpliwości pod tym względem.

Zarządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 9.11 b. r. sesja zwyczajna Sejmu i Senatu została odroczone na dni trzydzieści („Monitor Polski“ Nr. 250, poz. 341 i 342).

Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego.

W SPRAWIE GRUNTÓW ORNYCH DLA KIEROWNIKA SZKOŁY POWSZECHNEJ.

Najwyższy Trybunał Administracyjny po przeprowadzonej w dn. 23.10. b. r. rozprawie wydał wyrok (L. Rej. 2650/29), w którym oddalił, jako nieuzasadnioną, skargę gminy miejskiej m. Dobrzycy na orzeczenie Powiatowej Rady Szkolnej w Krotoszynie.

Przebieg sprawy. Rada szkolna w Dobrzycy przyznała kierownikowi szkoły powszechnej prawo do korzystania z 4-ch morgów, aczkolwiek poprzednio kierownik szkoły korzystał z 11 morgów.

Od uchwały tej odwołał się kierownik szkoły do Powiatowej Rady Szkolnej w Krotoszynie, która uchwałę Rady Szkolnej w Dobrzycy wniosła i przyznała kierownikowi szkoły prawo do korzystania z całkowitej przestrzeni roli szkolnej.

Na tę uchwałę wniosła gmina miejska m. Dobrzycy, skargę do N. T. A., zarzucając, że o grunta sporne toczył się proces w roku 1855 pomiędzy parafją katolicką w Dobrzycy i szkołą ewangelicką, który nie ustalił tożsamości gruntów szkolnych z gruntami, stanowiącemi zapis starosty krzemińskiego, Stanisława Jaskólskiego, z r. 1796, a zatem grunty te nie mogą być uważane za majątek fundacyjny, a skoro były one w posiadaniu szkół, przeto na mocy art. 1 ustawy z dn. 25.11. 1925 r. (Dz. Ust. poz. 898), winny były przejść w całości na własność gminy miejskiej.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę powołuje się na znajdujący się w aktach dokument fundacyjny z r. 1796 oraz na art. 44 ustęp ostatni ustawy uposażeniowej i w końcu zarzuca gminie skarżącej brak legitymacji do wytoczenia skargi przed N. T. A., a to ze względu na § 23 rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dn. 27.10. 1926 r. (Dz. Ust. poz. 64).

Motywy wyroku. N. T. A. rozważył, co następuje:

W myśl art. 21 i 17 ustawy z dn. 17.II. 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych (Dz. Ust. poz. 143) ze zmianami zaprowadzonemi ustawą z dn. 25.II. 1925 r. (Dz. Ust. poz. 898) majątek zniesionych na obszarze Województw Poznańskiego i Pomorskiego gmin szkolnych, oraz szkół wyposażonych w osobowość prawną przechodzi na obowiązane do utrzymywania odnośnych szkół gminy miejskie lub wiejskie, względnie obszary dworskie, a jakkolwiek o przeznaczeniu gruntów szkolnych, znajdujących się na terenie gminy na użytek szkół i nauczycieli decydują organy samorządu szkolnego gminy, niemniej od decyzji tych organów służy prawo odwołania się do Powiatowej Rady Szkolnej zarówno nauczycielowi, jak i gminie.

Powołany przez władzę § 23 rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dn. 27.X. 1926 r. (Dz. Ust. poz. 64), jako przepis wykonawczy, nie mógłby i nie może zawierać postanowień sprzecznych z ustawą.

Gmina m. Dobrzyca ma zatem niewątpliwie podstawę prawną do uważania siebie za zainteresowaną w sprawach, dotyczących roli szkolnej, a zatem w myśl art. 9 ustawy o N. T. A. nie może być pozbawiona obrony tych praw w drodze skargi do N. T. A.

Przechodząc do istoty sporu, należy zaznaczyć, że decydującym w sprawie niniejszej jest przepis art. 44 ustawy uposażeniowej z dn. 9.10. 1923 r. (Dz. Ust. poz. 924), który przyznaje kierownikom szkół powszechnych prawo do otrzymania od gminy dwu morgów ornego gruntu, oraz że nie znosi się świadczeń na rzecz nauczycieli szkół powszechnych, wynikających z fundacji i umów legalnie dotąd obowiązujących.

Z powyższego wynika, iż korzystanie przez kierowników szkół powszechnych z większego obszaru gruntów, może mieć miejsce tylko wyjątkowo, a mianowicie w wypadkach, gdy korzystali oni z powyższego świadczenia przed wejściem w życie ustawy, oraz gdy prawo takie zostało przewidziane na mocy warunków fundacji lub umowy legalnie obowiązującej.

W sprawie niniejszej są poza sporem okoliczności faktyczne, że w gminie Dobrzyca od dnia 4.2. 1928 r. przestrzeń tej roli przekracza normę ustawową, a mianowicie wynosi 11 morgów.

Różnica w stanowisku Miejscowej Rady Szkolnej i Rady Szkolnej Powiatowej polega na tem, iż Rada Szkolna Miejskowa uważa rolę szkolną za majątek gminy, przeznaczony na cele szkolne w myśl art. 21 ustawy z dn. 17.2. 1922 r., Rada zaś Szkolna Powiatowa uważa, iż majątkiem powyższym należy administrować zgodnie z warunkami fundacji.

Otóż złożony do akt wyciąg ksiąg miejskich m. Dobrzyca z dn. 14.9. 1796 r. głosi, iż dziedzic m. Dobrzyca, starosta krzemiński, Stanisław Jaskólski, nadał pół kwarty roli kościołowi dobrzyckiemu na wieczne czasy „na dyrektora“. Jakkolwiek akt powyższy nie zawiera bliższego sprecyzowania woli fundatora, to jednak, wola ta przez lat 150 zgórą była bez zmiany w ten sposób komentowana, iż wymienione w akcie fundacyjnym grunta winny służyć każdorazowemu kierownikowi szkoły w Dobrzycy. Spór sądowy, na który się powołuje skarżąca gmina, dotyczył sprawy podziału tych świadczeń pomiędzy szkołą katolicką i ewangelicką, istoty fundacji natomiast bynajmniej nie naruszał.

W tym stanie rzeczy, gdy prawodawca polski, jak to wynika z treści przytoczonego wyżej ustępu ostatniego art. 44 ustawy uposażeniowej, stoi na stanowisku

bezwzględno uszanowania woli fundatorów co do sposobu użytkowania przez nauczycieli szkół powszechnych zapisywanych na ich użytek gruntów, N. T. A. uznaje, iż zaskarżone orzeczenie powiatowej Rady Szkolnej w Krotoszynie, jako oparte na warunkach wyżej wspomnianej fundacji, jest niewątpliwie zgodne z przepisami ustawy i skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

PRYWATNO - PRAWNY CHARAKTER STOSUNKU SŁUŻBOWEGO PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH.

Sąd Nadwyższy w motywach wyroku z dn. 21.8. 1929 r. L. Rej. I C 1648/29 orzekł m. in.:

„Pogwałcenie ze strony Magistratu praw pracownika przy wykonywaniu władzy dyscyplinarnej przez przekroczenie przepisów ustawy lub odnośnych regulaminów otwiera pracownikowi możność skutecznego dochodzenia z tego tytułu ewentualnych roszczeń majątkowych (art. 71 dekretu o samorządzie miejskim), np. zwyczajnej trzymiesięcznej odprawy — przyczem prawidłowość zarządzeń dyscyplinarnych w tym zakresie nie tylko może, lecz w razie sporu powinna być przedmiotem rozpoznania sądowego; w razie zaś ustalenia niezgodności zarządzenia dyscyplinarnego z ustawą lub regulaminem, sąd przy ocenie prywatno-prawnego stosunku stron nie może być skreślany takim zarządzeniem“.

K r o n i k a.

I. Ogólna.

Odznaczenia działaczy samorządowych.

W Nr. 260 „Monitora Polskiego“ z 10.XI. b. r. zostały opublikowane zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej (poz. 343—358) o nadaniu Orderów Odrodzenia Polski, Krzyżów i Medali Niepodległości oraz Złotych, Srebrnych i Brązowych Krzyżów Zasługi.

P. Józef Bek, prezes Komisji Porozumiewawczej Związku Miast i Związku Powiatów R. P., został udekorowany Złotym Krzyżem Zasługi.

P. dr. Maurycy Jaroszyński, wiceprezes Związku Powiatów R. P., został udekorowany Złotym Krzyżem Zasługi.

Oficerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski zostali odznaczeni pp. Wiktor Chajes, — wiceprezydent m. Lwowa, dr. Ignacy Landau, — wiceprezydent m. Krakowa, dr. Bolesław Komorowski, — okręgowy lekarz miejski w Krakowie i Jan Juljusz

Leonard Krzyżanowski, — dyrektor Miejskiej Izby Obrachunkowej m. Krakowa.

P. Jan Polski, burmistrz m. Środy, członek Zarządu Związku Miast Polskich, został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Złotym Krzyżem Zasługi zostali odznaczeni następujący członkowie zarządów miejskich:

Roman Młyński, prezes Rady miejskiej w Białymstoku,

Stanisław Seweryn Michałowski, komisarz rządowy m. Czortkowa,

Michał Nieczewski, burmistrz m. Śniatyna,

Władysław Świdorski, prezydent m. Łomży,

Leopold Waclaw Winnicki, burmistrz m. Zakopanego,

Tadeusz Karczewski, burmistrz m. Mysłowic,

Jędrzej Krukier, burmistrz m. Krosna,

Kuno Pongratz, b. burmistrz m. Bielska,
Aleksander Hilgier, emer. burmistrz m.
Chelma,

Stefan Feliks Zieliński, ławnik magi-
stratu m. st. Warszawy.

Srebrnym Krzyżem Zasługi zostali od-
znaczeni następujący członkowie zarządów
miejskich:

Bazyli Sehejda, wiceburmistrz m. Zdoł-
bunowa,

Bronisław Borysewicz, em. wiceprezy-
dent m. Pińska,

Walenty Grądzki, burmistrz m. Jed-
wabne,

Franciszek Kościówko, burmistrz m. Ro-
hatyna,

Deodat Norsesowicz, burmistrz m. Kut,
Aleksander Śliżyński, burmistrz m. Le-
ska,

inż. Ludwik Wolnik, burmistrz m. No-
wogródka,

Piotr Grandys, burmistrz m. Krzepice,
Antoni Janczur, burmistrz m. Pińczowa,
Ignacy Raczyński, burmistrz m. Sta-
szowa,

Leonard Janczewski, burmistrz m. Gą-
bina,

Włodzimierz Dąbrowski, asesor m. Sta-
nisławowa,

Franciszek Górka, burmistrz m. Brody,
Aleksander Jankiewicz, asesor m. No-
wego Sącza,

Stefan Bednarczyk, burmistrz m. Da-
widgródka.

Na liście osób odznaczonych znajduje
się pozatem cały szereg członków Rad
miejskich i pracowników miejskich.

Rada Izb Rzemieślniczych R. P.

Została powołana do życia Rada Izb
Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej
z siedzibą w Warszawie, której celem i za-
daniami są:

1) przedstawicielstwo Izb Rzemieślni-
czych wobec władz państwowych i organów
samorządu terytorjalnego i gospodarczego
w sprawach zasadniczych dotyczących rze-
miosła;

2) współdziałanie z władzami państwo-
wymi oraz organami samorządu terytor-
jalnego i gospodarczego w sprawach ogół-
nego rozwoju rzemiosła przez udzielanie
informacji i wydawanie opinii oraz

3) przedstawianie władzom państwo-
wym oraz organom samorządu terytorjal-
nego i gospodarczego życzeń i wniosków
dotyczących organizacji i polityki gospo-
darczej rzemiosła.

Przewodniczącym Rady Izb Rzemieślni-
czych R. P. jest senator Stefan Wiecho-
wicz a dyrektorem Rady Mieczysław Grzy-
bowski.

Wkłady oszczędnościowe w B. G. K.

Dzięki zaufaniu, jakim Bank Gospo-
darstwa Krajowego cieszy się wśród depo-
nentów, wkłady na książeczki oszczędności
wzrastają w Banku stale i systematycznie.
Wkłady te wzrosły z 4 milj. w końcu 1926
r. do 42 milj. zł. na dzień 30 września b. r.

Instrukcyjny Kurs Mieszkaniowy.

Wydział Mieszkaniowy Warszawskiego
Tow. Higijenicznego (ul. Karowa 31) urzą-
dza w drugiej połowie listopada r. b. in-
strukcyjny Kurs Mieszkaniowy. Kurs ten
będzie miał za zadanie:

1. Stworzyć propagandę konieczności
właściwego mieszkania.

2. Dać pewien zasób wiadomości oso-
bom, które prowadząc pracę instrukcyjną
w innym zakresie, odwiedzają przytem
mieszkania ubogie i przeludnione (pielę-
gniarki, kontrolerki sanitarne, pracownicy
spółdzielni, opiekunki i opiekunowie domów
miejskich i osiedli dla bezdomnych, opie-
kunowie społeczni). Osoby te, mając spec-
jalne nastawienie będą mogły wywierać
wpływ dodatni na polepszenie bytowania
nawet w złych warunkach i na podniesie-
nie poziomu kulturalnego mieszkańców.

Warunki przyjęcia: wykształcenie ogół-
ne przynajmniej w zakresie 4-ch klas szko-
ły średniej, opłata w wysokości 5 zł. za
cały Kurs. W przypadkach wyjątkowych

będzie stosowane zwolnienie od opłaty. Do zgłoszenia winien być dołączony krótki życiorys. Pierwszeństwo w przyjęciu na Kurs będą miały osoby delegowane przez organizację.

Kurs będzie trwał 7 dni, przyczem przez 6 dni będą się odbywały wykłady po 2—3 godziny (od 17 do 20-ej), a następnie odbędzie się zwiedzanie wzorowego lotniska podmiejskiego. Uczestnicy kursu będą zwiedzali codziennie w godzinach przedpołudniowych mieszkaniowe osiedla warszawskie.

Polacy na obczyźnie.

Według danych statystycznych, zebranych przez Radę Organizacyjną Polaków z zagranicy, z ogólnej liczby 30.000.000 polaków tylko 21.500.000 zamieszkuje w kraju. Reszta, t. j. 8.500.000 mieszka poza granicami Polski, dosłownie na całym świecie.

Najwięcej polaków, bo 4.000.000 zamieszkuje w Stanach Zjednoczonych A. P.; dalej idą Niemcy z półtora miljonem polaków; Francja — 800.000; Sowiety — 800.000; Czechosłowacja — 238.000; Brazylja — 200.000; Litwa — 200.000; Rumunja i Kanada — po 100.000; Argentyna — 80.000; Łotwa — 70.000; Gdańsk, Węgry i Belgja — po 30.000; Austria — 20.000; Jugosławja — 16.000; Danja — 13.000; Chiny i Holandja — po 6.000; Anglja i Szwajcarja — po 3.000; Estonja i Kuba — po 2.000; Afryka — 1.200; Australja i małe republiki A. Południowej — po 100; Włochy — 980; Turcja — 800; Meksyk i Finlandja — po 500; Szwecja — 360; Luxemburg — 300; Bułgarcja — 200; Persja, Japonja, Hiszpanja, Grecja, Norwegja, Indje holenderskie i Portugalia — po 100 osób, oraz Albanja — 24 osoby.

Budżety samorządów powiatowych.

W 211 powiatów na ogólną liczbę 257 według danych, zebranych przez Związek

Powiatów R. P. na rok 1930-31 wydatki zwyczajne prelimitowano na 145.662 tys. złotych, na rok 1931-32 — 129.574 tys. złotych.

Z liczby 211 powiatów w 171 nastąpiło zmniejszenie w budżetach zwyczajnych na sumę 20.262 tys. złotych; w 40 powiatach zwiększenie na sumę 4.183 tys. złotych. Zwiększenie w 40 powiatach nie połączy się ściśle ze zwiększeniem ciężarów. Przeważnie jest to wprowadzenie do budżetów, jak w woj. krakowskim i innych, pozycji przejściowych, np. wydatków na drogi państwowe, które samorządy powiatowe administrują. Biorąc jednak na uwagę i to zwiększenie, ogólne zmniejszenie budżetów zwyczajnych w 211 powiatach łącznie wynosi 16.193 tys. zł., czyli 11 proc.

Najwydatniejsze zmniejszenie jest w woj. śląskim — z 9.204 tysięcy zł. do 6.963 tys. zł.; w wileńskim z 3.522 tys. do 2.626 tys.; w lubelskim z 10.131 tys. do 7.962 tys. W województwach tych wszystkie powiaty obniżyły swoje budżety. W poszczególnych powiatach zmniejszenia budżetów wahały się od 0,6 proc. do 50 proc.

Większa jeszcze zniżka jest w nadzwyczajnych budżetach samorządów powiatowych. Dane z 165, a więc blisko z $\frac{2}{3}$ ogólnej liczby powiatów, wykazują, że na r. 1930-31 prelimitowano 49.446 tys. zł., gdy na r. 1931-32 prelimitowano 30.612 tys. złotych. Zniżka w wydatkach nadzwyczajnych wynosi w wymienionych powiatach 18.834 tys. zł., co stanowi 38 proc.

Samorządy powiatowe inwestycje swe sprowadziły do minimum.

Opieka społeczna w Łodzi w latach 1928-1930.

Podstawowym założeniem budżetów miejskich w latach 1928, 1929/30 było, iż finansowanie wielkich inwestycji, zwłaszcza kanalizacji, nie może się odbywać kosztem niewypelniania obowiązków miasta w dziedzinach opieki społecznej, zdrowotności publicznej oraz oświaty i kultury.

Z tych założeń wychodząc, budżet Wydziału Opieki Społecznej, który za okres od 1 stycznia 1927 roku do 31 marca 1928 roku (okres 5-ciu kwartałów) wynosił zł. 2.678.157.90, podwyższony został w roku budżetowym 1928/29 do zł. 4.206.342. Budżety Wydziału Opieki Społecznej na rok 1929/1930 i na rok 1930/1931 preliminowane zostały w wysokości złotych 3.922.488 i złotych 3.921.717.

Ogólny przeciętny wzrost wydatków na opiekę społeczną w trzechleciu budżetowym 1927/1928, 1929/1930 i 1930/1931 wynosi w porównaniu z rokiem 1927/1928 — 87,3 proc.

Na czoło zadań opiekuńczych wysunięto opiekę nad dzieckiem i matką, wprowadzając równocześnie zmiany w formie i zakresie wykonywanej opieki. Wychodząc z założenia, że najwłaściwszą osobą, powołaną do opieki nad dzieckiem jest matka, starano się, o ile było to możliwe, dziecka z matką nie rozłączać, dając na utrzymanie matki i dziecka zapomogi miesięczne w kwocie 30 złotych na matkę i 15 złotych na dziecko lub artykuły spożywcze tej samej wartości, w tych wypadkach, gdy matka z powodu kalectwa, choroby lub obarczenia dziećmi nie była w stanie zarobienia na utrzymanie. — Poza tem zwiększono wydatki na utrzymanie dzieci w prywatnych zakładach wychowawczych miejscowych i zamiejscowych.

Znaczna ilość dzieci na opiece u rodzin wymagała zorganizowania ścisłej kontroli warunków higienicznych i wychowawczych. Powierzono ją inspektorowi wychowawczemu, któremu do pomocy przydzielono 5 kontrolerek - higienistek i opiekuna chłopców - terminatorów.

Oplata za dziecko wynosi do lat 14 — 60 zł. miesięcznie, powyżej 14 lat — zł. 90. Niezależnie od tego, dzieci otrzymują odzież i obuwie.

Na kolonjach leczniczych i półkolonjach przebywało w 1927 roku — 3.371 dzieci, w 1928 roku — 5.002 dzieci, w 1929 ro-

ku — 5.308 dzieci, w 1930 roku — 6.163 dzieci.

Akcją dożywiania objętych było dzieci: w 1927 roku — 5.324, w 1928 roku — 7.135 dzieci, w 1929 roku — 8.969 dzieci, w 1930 roku — 10.277 dzieci.

Wydatki na zapomogi dla inwalidów pracy, które w 1927 roku wynosiły zł. 77.629, w 1928 roku — wzrosły do zł. 155.722, w 1929 roku — do zł. 144.800 i w 1930 roku — do zł. 272.981. Zapomogi te otrzymało w 1927 roku przeciętnie 200 osób, w 1928 roku — przeciętnie 500 osób, w 1929 roku — przeciętnie 400 osób i w 1930 roku — przeciętnie 700 osób, które ukończyły 65 rok życia i utrzymywały się z pracy najemnej.

Poza tem rozszerzono znacznie zakres opieki nad bezdomnymi przez oddanie na ten cel wynajętego domu przy ul. Wiznera Nr. 6/8 (46 izb) i wykończonego domu miejskiego przy ul. Napiórkowskiego Nr. 76 (128 izb).

Pierwszy przeznaczono na schronisko dla bezdomnych, drugi — na schronisko dla wyeksmiowanych.

W sześciu miejskich schroniskach dla wyeksmiowanych przebywało przeciętnie dziennie w 1930 roku — 1500 osób.

W zakresie walki z żebractwem rozszerzono Domy Pracy. W Domach Pracy prowadzone są warsztaty: stolarski, szewcki, krawiecki, szrotkarski, koszykarski i działały napraw: mularskich, malarskich i ślusarskich. W Miejskich Domach Pracy przebywa obecnie 180 osób (w 1927 roku przebywało 40 osób). Do utrzymania każdej osoby w Miejskich Domach Pracy miasto dopłaca dziennie zł. 1.50.

Wspomnieć należy o zwiększeniu zakresu pomocy lekarskiej dla obłożnie chorych. Na ten cel wydatkowano w 1927 roku — zł. 10.000, w 1928 roku — 17.951 zł., w 1929 roku — zł. 27.000, w 1930 roku — zł. 49.586.

Zwrócono również uwagę na miejski dział pomocy prawnej (Patronat Prawny), rozszerzając go w 1929 roku przez udzie-

lanie osobom, zgłaszającym się po pomoc prawną do Wydziału Obrony w Sądach Grodzkich (w sprawach alimentarnych i mieszkaniowych) i w Sądach Pracy. Ogółem w 1929 roku Patronat Prawny udzielił 5.467 porad i 367 obron sądowych. (W 1927 roku — 3.237 porad, w 1928 — 3.734 porad). Wydatki Patronatu Prawnego wzrosły ze zł. 14.461 w 1927 roku, do zł. 35.588 w roku 1930.

Specjalny dział akcji opiekuńczej stanowiło aprowidowanie bezrobotnych w okresach zimowych. Akcją tą obejmowani są

bezrobotni pracownicy fizyczni, nie pobierający żadnych zasiłków pieniężnych.

W 1927/1928 roku z przeprowadzonej akcji żywnościowej korzystało 3805 bezrobotnych, którym wydano żywność na ogólną sumę 69.192 zł.

Ogółem wydano 7334 bezrobotnym 33.354 cnt. węgla.

W 1928/1929 roku akcją żywnościową objęto 2485 bezrobotnych, którym wydano żywność na sumę zł. 63.449.27 oraz 22.401 cnt. węgla.

II. Z życia miast.

Administracja.

Na posiedzeniu Rady miejskiej m. Wyszki w dniu 12 października b. r. został wybrany burmistrzem miasta p. Stanisław Wolski, kierownik tartaku w Dalekiem koło Wyszki.

Rada miejska m. Środy wybrała abso-lutną większością na zastępcę burmistrza kupca Kazimierza Kubickiego, w miejsce zmarłego dnia 15.8. 1931 zastępcy burmistrza dyr. Augustyniaka.

Ruch ludności.

W sierpniu b. r. było w Poznaniu 426 urodzeń oraz 224 wypadki śmierci ludności miejscowej. Przyrost naturalny wyniósł 202 głów, t. j. 1,03% w stosunku rocznym.

Ludności napływowej ubyło w sierpniu 205 osób. Należy zauważyć, iż liczba rodzin ludności napływowej nawet się zwiększyła, natomiast osób samotnych wyjechało 538.

Według obliczeń teoretycznych Katowice liczyły w końcu września b. r. 132.147 mieszkańców, według zaś tymczasowych

wyników ankiety ludność Katowic w dniu 1 maja b. r. wynosiła 122.156 głów.

Przyrost naturalny ludności m. Katowic we wrześniu b. r. wyniósł 133 głów (215 urodzeń miejscowych i 82 zgonów). Ludności napływowej ubyło w tym okresie 6 osób.

Budżety.

Budżet administracyjny m. Żnina w woj. poznańskim (4.364 mieszkańców w/g spisu z 1921 r.) za 1930/31 r. został zamknięty po stronie wydatków zwyczajnych sumą 357.400 zł. 52 gr., po stronie wydatków nadzwyczajnych kwotą 131.883 zł. 61 gr. Nadwyżka budżetowa wyniosła 56.523 zł. 47 gr., w tem jednak zaległości czynne 76.142 zł. 98 gr.

Finanse i kredyt.

W okresie trzeciego kwartału r. b. obroty gotówkowe Komunalnej Kasy Oszczędności m. Warszawy wyrażały się w cyfrze wpłat 49.617 tys. zł. i cyfrze wypłat 49.291 tys. zł. Na rachunek oszczędności złotych wpłacono 12.325 tys. zł., wypłacono 16.750 tys. zł., oszczędności dolarowych wpłacono 147.298, wypłacono 184.217.

Nowych książeczek oszczędnościowych wydano 1369.

Udzielono pożyczek zabezpieczonych hipotecznie 426 tys. zł., zwrócono 202 tys. zł. Na zastaw papierów wartościowych udzielono pożyczek na sumę 611 tys. zł., otrzymano zwrotu 854 tys. zł.

W Komunalnej Kasie Oszczędności m. Poznania znacznie zwiększyła się w sierpniu b. r. liczba deponentów, natomiast ogólna suma wkładów zmniejszyła się o blisko $\frac{1}{2}$ miliona zł. Mianowicie na początku sierpnia Kasa ilczyła 25.057 wkładów złotych i zwaloryzowanych na sumę 26.105.234 zł. 42 gr., w końcu miesiąca zaś 25.339 wkładów na sumę 25.628.669 zł. 90 gr.

Liczba pożyczek udzielonych przez lombard miejski w Poznaniu w sierpniu b. r. wzrosła o 1718 pożyczek, ogólna zaś suma pożyczek zwiększyła się w tym czasie o 46.910 zł. Według stanu z końca miesiąca było 33.769 pożyczek na sumę 869.880 zł. Na jedną pożyczkę wypadało przeciętnie 25 zł. 75 gr.

Stan wkładów oszczędnościowych w Miejskiej Kasie Oszczędności w Katowicach zmniejszył się we wrześniu b. r. o 390.762 zł. 81 gr., wykazując w końcu miesiąca saldo 28.835.989 zł. 95 gr.

Budownictwo mieszkaniowe.

W lipcu b. r. ukończono w Krakowie budowę 9 nowych domów i 2 nadbudówek. Przybyło 81 mieszkań, zawierających 189 izb mieszkalnych.

W lipcu i sierpniu b. r. ukończono w Poznaniu budowę 29 domów mieszkalnych,

5 oficyn i 8 nadbudówek. Ogółem przybyło 114 mieszkań, zawierających 325 izb mieszkalnych.

Najwięcej przybyło mieszkań 2-izbowych (48), następnie 3-izbowych (30), 4-izbowych (18) i 1-izbowych (8).

Bezrobocie.

Na terenie miasta Kutna zarejestrowano w październiku b. r. 547 bezrobotnych, z których magistrat zatrudnił 89 osób po 3 dni w dekadzie.

Przedsiębiorstwa.

Wobec zużycia się maszyn parowych w Elektrowni miejskiej w Suwałkach, nabytej przez miasto w 1918 r. za zezwoleniem władz państwowych od okupantów, magistrat postawił na Radę miejską wniosek o wybudowanie nowej elektrowni miejskiej, na terenie, wykupionym od Państwa, położonym przy rogatce Sejneńskiej przy torze kolejowym. Według planów i kosztorysu, sporządzonego przez wydział techniczny magistratu, zgodnie z projektem minimalnym, który został przyjęty do wykonania, koszt miały wynieść 1.100.000 zł., razem z kompletnem urządzeniem wewnętrznym.

Za tę sumę miały być wykonane roboty budowlane, postawiony jeden kocioł parowy, turbozespół, rurociągi, chłodnie i t. d.

Finansowanie robót do obecnej chwili dokonywano:

1) z części otrzymanej pożyczki na rozbudowę elektrowni: I raty w wysokości 267.266 zł., II raty w wysokości 99.949,89 czyli razem 367.215,89 zł.

2) z pożyczki otrzymanej na budowę rzeźni gotówką w wysokości 375.721 zł. (z której to pożyczki wydatkowano na budowę elektrowni z przyzwolenia powołanych władz 285.000 zł.) ogółem 652.215,89 zł.

Do obecnej chwili pokryto wydatków w/g rachunków i umów: gotówką 562.650 i weksłami 77.704 zł. razem na sumę 640.354 złotych.

Stosownie do zawartych umów z firmami, przeprowadzającymi budowę i instalację, miasto miało zapłacić ogółem 1.255.759 złotych.

W roku budżetowym 1931/32 do 1-go kwietnia 1932 r. płatne są raty poszczególnym przedsiębiorcom na sumę 215.248zł., 93 gr., którą to sumę miasto przewiduje uzyskać z pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego, który dotychczas finansował budowę elektrowni.

Elektrownia miejska w Poznaniu wyprodukowała w sierpniu b. r. 2.009.600 kwg, zużywając 1.657.715 kg. węgla. Na wytworzenie 1 kwg. zużyto 0,82 kg. węgla.

Gazownia miejska w Krakowie wyprodukowała w lipcu b. r. 811.150 m³ gazu, konsumpcja gazu w lipcu b. r. wyniosła 811.510 m³, przyczem stracono w sieci 130.667 m³, t. j. 16,1%.

Gazownia miejska w Poznaniu wyprodukowała w sierpniu b. r. 1.594.710 m³ gazu, zużywając 2.504 tonn węgla. Ze 100 kg. węgla uzyskano 63,68 m³ gazu.

Zużycie gazu w sierpniu b. r. wyniosło 1.591.590 m³.

W lipcu b. r. ubito w rzeźni miejskiej w Krakowie 1869 szt. bydła rogatego, 3008 szt. cieląt i 4047 szt. trzody chlewnej.

Z uboju zamiejscowego przywieziono do Krakowa w lipcu b. r. 320.434 kg. mięsa i 8.670 kg. wędlin i słoniny.

W rzeźni miejskiej w Poznaniu ubito w sierpniu b. r. 1413 szt. bydła rogatego, 8279 szt. trzody chlewnej, 3064 szt. cieląt i 2326 szt. owiec.

We wrześniu b. r. ubito w rzeźni miejskiej w Katowicach na potrzeby miejscowe: 941 szt. bydła rogatego, 6078 szt. trzody chlewnej, 748 szt. cieląt i 179 szt. owiec. Pozatem ubito na eksport: 6105 szt. trzody chlewnej i 723 szt. owiec.

W rzeźni miejskiej w Kutnie w październiku r. b. ubito 425 sztuk bydła rogatego, 29 cieląt, 2 kozy i 438 sztuk trzody chlewnej.

W miesiącu wrześniu r. b. magistrat m. Mławy zawarł umowę, mocą której wydzierżawiono na przeciąg 10 lat świeżo wzniesiony obok rzeźni miejskiej budynek, w którym mieścić się będzie solarnia skór.

Tenuta dzierżawna określona zastała na 10.175 zł., z których 5.000 zł. dzierżawca wpłacił gotówką, 175 zł. weksłami, a za pozostałą sumę postawił budynek.

Solarnię oddano w dzierżawę w drodze przetargu, który odbył się dnia 9 września roku bież.

Sprawa urządzenia przy rzeźni miejskiej szlamiarni kiszek jest narazie jeszcze w za-wieszeniu.

Wodociągi i kanalizacje.

Wodociągi miejskie w Krakowie dostarczyły w lipcu b. r. 1.061.807 m³ wody, t. j. 148,9 ltr. na głowę ludności dziennie. Zużycie wody na głowę ludności dziennie wyniosło w lipcu b. r. 148,8 ltr.

Wodociągi miejskie w Katowicach dostarczyły we wrześniu b. r. 388.109 m³ wody. Zużycie wody na głowę ludności wyniosło ok. 96,5 ltr. dziennie.

III. Różne.

Z Gdyni.

Praca portu gdyńskiego w październiku była bardzo intensywna i wykazała nowy rekord, zarówno w ruchu statków, jak i w obrocie towarowym. Ogółem weszło do portu 315 statków, pojemności 262.725 tonn, wobec 288 statków, pojemności 238.774 tonn z poprzedniego miesiąca.

Import towarów wyniósł 53.533 tonn (36.552 t. złomu, 5.654 t. rudy, 7.742 t. fosforytów, inne 3.585 t.), eksport zaś osiągnął cyfrę pół miliona w czym węgiel eksportowy 433.900 t., bunkier 20.980 t., cukier 12.581 t., bekony 5.496 t., drzewo 4.291 t., ziemniaki 2.572 t., nawozy sztuczne 2.775 i t. d.

Ogólny eksport towarowy wyniósł 546.800 t. wobec 487.934 t. we wrześniu.

Jubileusz straży pożarnej w Skierniewicach.

17 i 18 października 1931 r. Ochotnicza Straż Pożarna w Skierniewicach obchodziła jubileusz 50-cio lecia swego istnienia.

Uroczystość rozpoczęta została w dn. 17 b. m. żałobnem nabożeństwem za zmarłych członków Straży, poczem Straż złożyła na miejscowych cmentarzach wieńce. Wieczorem orkiestra Straży odegrała capstrzyk.

W dniu 18 b. m. na uroczystość tą przybyli delegaci licznych Straży Poż. nawet z odległych miejscowości i kilkanaście wiejskich drużyn strażackich. Uroczystość zaszczycił swoją obecnością p. wojewoda Twardo i szereg przedstawicieli władz państwowych i komunalnych, organizacyj stra-

żackich i społecznych. Komitet Jubileuszowy z burmistrzem miasta Fr. Filipskim na czele, jako przewodniczącym Komitetu, wręczył p. wojewodzie dedykowaną jednodniówkę, wydaną z okazji jubileuszu. Następnie wszyscy goście i delegaci udali się na uroczyste nabożeństwo do parafjalnego kościoła. Po mszy świętej został poświęcony sztandar ofiarowany Straży miejscowej przez Związek Rolników.

Po nabożeństwie nastąpiło poświęcenie przez ks. Zasadę wybudowanej przez miasto remizy strażackiej. Remizę tę po odpowiedniem przemówieniu burmistrz m. Fr. Filipski przekazał Straży, wręczając p. sędziemu Moczulskiemu, jako prezesowi Straży, dokument erekcyjny. Po podziękowaniu p. prezesa Moczulskiego wszyscy zebrani udali się na rynek, gdzie po dekoracji zasłużonych członków Straży i wręczeniu trzem jubilatam upominków od miasta nastąpiła defilada. Następnie po próbie gaszenia ognia i zawodach Straży wiejskich—zaprośzeni goście udali się do sali sejmikowej na wspólny posiłek, który w miłym nastroju przeciągnął się parę godzin, przy czem wygłoszono szereg przemówień okolicznościowych.

Wieczorem w sali koncertowej domu sejmikowego odbyła się zabawa taneczna dla członków Straży i ich rodzin.

Cała uroczystość odbyła się z powagą i w nader miłym nastroju, przy żywym zainteresowaniu się mieszkańców miasta, co świadczy o uznaniu i sympatji, jaką darzy miejscowe społeczeństwo organizację strażacką.

IV. Kronika zagraniczna.

Rozwój dróg w Stanach Zjednoczonych.

Rozwój dróg w Stanach Zjednoczonych idzie w parze z rozwojem automobilizmu. Ilość samochodów w 1910 r. wynosiła 458.500,

w 1929 r. wzrosła do 22.121.589, (1 samochód na 4 mieszk.). Drogi w Stanach Zjednoczonych dzielą się na państwowe (utrzymywane i budowane przez rząd federacyjny) lokalne i drogi hrabstw. Długość

dróg państwowych wynosi 314.136 mil, lokalnych — 2.710.097 mil. Budowy i ulepszenia dróg uskutecznia się z pożyczek; na utrzymanie dróg idą sumy z podatków i opłat od benzyny. W 1929 r. na drogi wydatkowano sumę 1.751.935,423 dolarów.

Budową dróg zajmują się specjalne urzędy, mające doskonale urządzone laboratoria, wyposażone w najnowsze urządzenia do badań i określania wytrzymałości materiałów różnych typów nawierzchni. Większość dróg buduje się z betonu i betonu bitumicznego. Wiele dróg o mniejszym znaczeniu jest budowanych ze żwiru mieszanego z bitumem.

W niektórych miastach jest również w użyciu nawierzchnia ceglana. System sygnalizacyjny na drogach stale jest udoskonalony. (Tablettes documentaires Nr 124).

Asfalt Dammana.

Asfalt, znany w Niemczech pod tą nazwą, został spreparowany w 1918 roku i obecnie jest wszędzie w Niemczech w wielkiem użyciu. Otrzymuje się go przez zmielenie żużla wielkopiecowego lub kamienia. Masa zmielona składa się z ziarenek o wymiarach nie większych, niż 3 mm. Zmielony materiał miesza się ze smołą lub bitumem. Ważnym szczegółem jest tu ilość dodawanego materiału wiążącego, którego zbyt duża ilość tworzy nawierzchnię za miękką, zaś zbyt mała — nie daje spoistości i nawierzchnia łatwo nasiąka wodą.

Asfalt Dammana przygotowuje się na gorąco w specjalnych wytwórniach, lecz używa się przygotowanej masy na zimno w sposób dość łatwy, mianowicie warstwę

pewnej określonej grubości, lekko się walcuje, resztę umocnia już sam ruch kołowy.

Asfaltu Dammana używają już nietylko w Niemczech, lecz również i we Francji do budowy dróg nowych, jak i do naprawy dróg zniszczonych. (Tablettes documentaires Nr. 124).

Sprawa mieszkaniowa we Francji.

W czasie tegorocznego Kongresu mieszkaniowego w Berlinie, wygłosił referat o sprawie mieszkaniowej we Francji, p. Henri Sellier, naczelny sekretarz związków organizacyj budowy tanich mieszkań we Francji.

P. Sellier w swoim referacie nadmienia, iż kapitał inwestowany przed wojną w budowę domów, dawał zysk, wynoszący nieco więcej niż 3%, a więc tyle, ile wynosiło przeciętne oprocentowanie renty. Komorne przed wojną wynosiło $\frac{1}{4}$ dochodów robotnika wykwalifikowanego, zarabiającego ok. 2.500 franków.

Warunki powojenne uniemożliwiły budowę domów, dostępnych dla ludzi żyjących ze stosunkowo niewielkich płac. Stała się więc niezbędną pomoc państwa i gmin, celem obniżenia komornego odpowiednio do zarobków powojennych.

Ponieważ warunki powojenne uniemożliwiły budowę domów przez kapitał prywatny, rząd i gminy musiały się zająć budową domów dla robotników i klasy mniej zamożnej. Interwencja publiczna w zakresie budownictwa trwać będzie tak długo, jak długo współczynnik ceny kosztu budowy i stopy procentowej będzie zbyt odbiegał od współczynnika wzrostu płac w stosunku do czasów przedwojennych. (Tablettes documentaires Nr. 124).

Poradnik.

Zawieszanie w urzędowaniu pracowników miejskich.

Pytanie: Magistrat pewnego miasta nie-wydzielonego (woj. centralne) zapytuje, czy burmistrz może zawieszać w urzędowaniu pracownika miejskiego, który dopuścił się wykroczeń, następnie czy staroście przysługuje prawo ingerencji w stosunki służbowe między pracownikami a gminą miejską.

Odpowiedź: Mianowanie i zwalnianie pracowników miejskich oraz kontrola nad nimi należy — zgodnie z art. 47 p. 7 dekretu o samorządzie miejskim — do wyłącznej kompetencji magistratu.

W rozwinięciu tego postanowienia — art. 48 dekretu nadaje magistratowi władzę dyscyplinarną nad pracownikami gminy. Na mocy tej władzy magistrat może wymierzać następujące kary: 1) upomnienie, 2) nagane, 3) grzywnę do 100 zł., 4) przeniesienie na urząd niższej kategorii i 5) złożenie z urzędu.

Zawieszenie w urzędowaniu pracownika miejskiego nie jest wyraźnie w dekreście o samorządzie przewidziane, uprawnienie to wynika jednak z władzy dyscyplinarnej magistratu, który zatem może przez analogję stosować przepisy ustawy z dnia 17.II. 1922 r. o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonariuszom państwowym (Dz. U. Nr. 21 poz. 165).

Ewentualnie przytem mogąca powstać kwestja wypłacania poborów zawieszonemu w urzędowaniu urzędnikowi rozstrzygnięta byłaby zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dn. 26.I. 1924 r. — w drodze sądowej.

W wypadkach niecierpiących zwłoki burmistrz z mocy art. 50 dekretu, może załatwiać wszelkie czynności, należące do zakresu działania magistratu, z tem jednak zastrzeżeniem, że obowiązany jest na

najbliższem posiedzeniu magistratu wyjednać zatwierdzenie swych czynności.

Aczkolwiek sprawy personalne pracowników miejskich, a w szczególności zwolnienia, zawieszenia w urzędowaniu i t. p., powinny być załatwiane kolegalnie, i burmistrz w tych sprawach powinien — o ile to jest możliwe, wstrzymać się z wydawaniem decyzji, to jednak z użytego w art. 50 terminu „burmistrz załatwia“, jak i z faktu, że burmistrz jest przede wszystkim odpowiedzialny za wszystkie czynności organów wykonawczych magistratu, wynika niewątpliwie, że w razie potrzeby jest on nie tylko uprawniony, lecz również obowiązany skorzystać z przysługującego mu na mocy art. 50 prawa.

Pracownik bowiem, który dopuścił się poważniejszych wykroczeń służbowych, powinien być przede wszystkim zawieszony w urzędowaniu, co uniemożliwi mu ewentualne zniszczenie, czy zatarcie śladów popełnionych wykroczeń, względnie dalsze działanie na szkodę gminy.

Jak więc z przytoczonych wyżej przepisów wynika, władza dyscyplinarna nad pracownikami miejskimi jest ustawowo zastrzeżona do wyłącznej kompetencji magistratu i niema żadnych przepisów, któreby uprawniały władzę nadzorczą do wkraczania w tę kompetencję. Do ingerencji władzy nadzorczej w tych wypadkach nie daje dostatecznej podstawy prawnej dekret o ordynacji powiatowej (względnie art. 63 dekretu o samorządzie miejskim), który, zaliczając w art. 6 do poruczonego zakresu działania powiatowych związków komunalnych opiekę i nadzór nad gospodarką gmin miejskich, w art. 45 zleca ten nadzór wydziałowi powiatowemu, zgodnie jednak z ustawami.

Należy przytem zaznaczyć, że władzą nadzorczą nad samorządem gmin miejskich jest wydział powiatowy, nie zaś starosta, który jednak, jako przewodniczący wydziału

tu, może załatwiać samodzielnie wszystkie czynności, należące do zakresu działania wydziału, zgodnie z art. 42 powołanego dekretu. Ingerencja wydziału powiatowego (względnie przewodniczącego wydziału) w sprawie zawieszenia w urzędowaniu przez burmistrza pracowników miejskich byłaby wtedy tylko dopuszczalną, gdyby decyzja burmistrza zawierała uchybienia, przewidziane w art. 68 dekretu z dnia 4.II. 1919 r. o samorządzie miejskim (Dr. Pr. Nr. 13 poz. 140), to znaczy, gdyby przekraczała kompetencję burmistrza, albo naruszała obowiązujące ustawy, względnie powzięta była w sposób nieprawomocny.

Pracownikom komunalnym przytem, zawieszonym w urzędowaniu względnie złożonym z urzędu, nie przysługuje prawo odwołania się do władzy nadzorczej, jak to wyjaśniło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w piśmie z dn. 17.12. 1930 r. („Samorząd Miejski“ z b. r. Nr. 5, str. 253).

Noty memorjałowe.

Pytanie: Magistrat pewnego miasta za-
pytuje: czy przy księgowaniu operacyj mat-
terjałowych potrzebne jest wystawianie not
memorjałowych?

Odpowiedź: Każda operacja memorjało-
wa (bezgotówkowa) powinna być zapisana
w dzienniku memorjałowym, bądź też — o
ile dziennika tego w magistracie się nie
prowadzi — bezpośrednio w książce „ dzien-
nik - główna“. Dowodem, uzasadniającym
dany zapis memorjałowy, jest rachunek, pis-
mo, deklaracja lub tym podobny dokument
pisemny. Taka manipulacja jest w zupeł-
ności wystarczająca.

Wystawianie not memorjałowych jest po-
mimo to w niektórych magistratach prakty-
kowane, jednakże praktyka ta nie da się do-
statecznie uzasadnić. Przedewszystkiem no-
ta memorjałowa zawiera dosłownie te same
zapisy, które następnie będą figurowały w
dzienniku memorjałowym wzgl. w dzienni-
ku - głównej, bowiem do tych ksiąg zostaną
one przepisane z wspomnianych not. Noty

memorjałowe nie są więc niczem więcej, jak
uprzednią kopją odpowiednich pozycji bu-
chalteryjnych dziennika memorjałowego,
wzgl. dziennika - głównej. Następnie — no-
ta nie może być uważana za dokument,
usprawiedliwiający odpowiedni zapis, gdyż
sama nota musi być oparta na odpowiednim
właśnie dowodzie rachunkowym pisemnym.
Wreszcie nie może być uznany za wystar-
czający ten argument, że nota, podpisana
przez kierownika rachuby, stanowi dla pra-
cownika prowadzącego dziennik memorja-
łowy, wzgl. dziennik - główną, wyraźną
wskazówkę, jak daną operację memorjało-
wą należy zaksięgować, gdyż odpowiednie
wskazówki kierownik rachuby może za-
mieszczać wprost na dowodach pisemnych,
podlegających memorjałowemu zaksięgo-
waniu.

Z powyższych względów wystawianie not
memorjałowych uznać trzeba w każdym wy-
padku za manipulację całkowicie zbędną.

Jeżeli zaś chodzi o skontrolowanie pra-
widłości zapisów w dzienniku memorja-
łowym, to kierownik rachuby ma obowiązek
codziennie porównać zapisy w tym dzienni-
ku z odpowiednimi dowodami i takie
sprawdzenie stwierdzić przez podpisanie te-
go dziennika, jeżeli zaś dziennika memor-
jałowego się nie prowadzi a tylko dziennik-
główną, co ma miejsce z reguły w magistra-
tach małych miast, to taka kontrola jest
zbędna, gdyż księgę tę powinien prowadzić
bezpośrednio sam kierownik rachuby, t. j.
urzędnik, odpowiedzialny za rachunkowość
magistratu.

Wpisy szkolne.

Pytanie: Magistrat pewnego miasta za-
pytuje, czy pracownikom miejskim przy-
sługuje prawo do zwrotu wpisów szkolnych

Odpowiedź: Brak jest jakichkolwiek
przepisów prawnych, któreby nakładały na
związki komunalne obowiązek zwrotu tych
opłat. Wzorując się na przyznanych funk-
cjonariuszom państwowym odnośnych u-
prawnieniach, niektóre związki komunalne

przewidują tego rodzaju świadczenia na rzecz swoich pracowników. Odnosnie do tych związków komunalnych Min. Spr. Wewn. w okólniku z dn. 30.VI.1925 r. Nr. S. Z. 4356/25 wyjaśniło, co następuje: „Dodatek komunalny pomyślany był w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej (z dn. 30. XII.1924 r., Dz. Ust., Nr. 118, poz. 1073 — przyp. red.), jako ekwiwalent dla pracowników komunalnych za te ulgi i beneficja, które są przyznane funkcjonariuszom państwowym, a których nie mają pracownicy komunalni. Wśród nich jest np. pomoc lekarska dla funkcjonariuszów państwowych i ich rodzin i pomoc szkolna dla dzieci tych funkcjonariuszów. Są jednak związki komunalne, które przewidują tego rodzaju świadczenia na rzecz swoich pracowników,

oczywiście więc w takich związkach dodatek komunalny powinien być odpowiednio niższy“. Przepisy powyższe mają jednak charakter zalecenia i przyznanie dodatku komunalnego w maksymalnej wysokości (15%, a we wschodnich województwach kresowych — 25%) nie daje władzom nadzorczym podstawy do skreślenia w budżecie danego związku komunalnego kredytu na zwrot opłaty szkolnej, bowiem dodatek ten przyznany został pracownikom komunalnym „aż do czasu ustawowego uregulowania ich praw i obowiązków“, rozumiany był zatem jako ekwiwalent dla pracowników komunalnych za brak ostatecznego uregulowania ich stosunku służbowego, zaopatrzenia emerytalnego i t. p.

Bibliografia.

Józef Bek: Młodzież wiejska w pracy z samorządem. Biblioteka Samorządu. Nakładem Związku Powiatów R. P. Warszawa, 1931 r. Str. 42.

Działalność Kół młodzieży wiejskiej zaznaczyła się dodatnio na polu pracy kulturalnej i społecznej na wsi. Ostatnio Zarząd Główny Centralnego Związku Kół Młodzieży Wiejskiej postanowił zachęcić Koła do współpracy z samorządem. Broszura p. Beke — prezesa Związku Powiatów — zawiera wskazania w jakich dziedzinach działalności samorządu i w jakim zakresie współpraca ta jest pożądana.

W formie popularnej i zajmującej, autor podaje szeroki program tej współpracy. Broszura ta może mieć zastosowanie nie tylko na terenie wsi lecz i wielu mniejszych osiedli miejskich, w których inicjatywa społeczna, płynąca z Kół młodzieży, znajdzie duże zastosowanie.

„Dom Osiedle Mieszkanie“. Ukazał się Nr. 10 za październik r. b., tego pożytecznego i cennego wydawnictwa. Numer ten został poświęcony sprawom budownictwa drewnianego. Zawiera między innymi następujące artykuły: Budownictwo drewniane — Jana Webera, Domy drewniane — Stanisława Stempla, Budownictwo drzewne w świetle dzisiejszej techniki — Jana Stefanowicza, Dom drewniany z desek — Stanisława Hempla, Domek drewniany — Jerzego Berlinera i Henryka Oderfelda, oraz Drewniany dom mieszkalny — Piotra Łubieńskiego i J. Nagabczyńskiego. Dział artykułowy ilustrowany obficie zdjęciami, rysunkami i planami. Tak wielostronnie oświetlona w tym zeszycie sprawa drewnianego budownictwa mieszkaniowego jest obecnie bardziej aktualna niż była do niedawna. Zubożenie społeczeństwa, konieczność dalszej budowy domów i tanieość drzewa na rynku krajowym, spowodowana zahamowanym eksportem, coraz bardziej wywołuje w społeczeństwie roz-

ważania na temat podjęcia budownictwa drewnianego jako znacznie tańszego niż budownictwo murowane. Z tych względów artykuły zawarte w tym zeszycie, utrzymane w tonie poważnym i rzeczowym, niewątpliwie przyczynią się do pogłębienia poglądów na sprawę drewnianego budownictwa mieszkaniowego.

Obszerna kronika i bogaty dział ogłoszeń firm budowlanych i z budownictwem związanych, uzupełnia dodatkowo całość zeszytu.

Kronika m. Poznania Nr. 3 z 30.IX b. r. zawiera następujące artykuły: B. Olszewicz — Gaspar de Gama. Żyd poznański w Indjach XV w., Z. Grot — Znaczenie narodowe teatru polskiego w Poznaniu, J. Staszewski — Poznańska gwardja narodowa, St. Wasylewski — Zapomniany pamiętnikarz wielkopolski (J. N. Gniewosz z Oleksowa), II Czerwona sala, Z. Zaleski — Kilka niewydanych fragmentów poezyj Jana Kasprowicza.

Zeszyt uzupełniają zapiski, kronika i bibliografia.

Inż. J. Konopka: Uwagi o obecnym stanie i organizacji komunalnych przedsiębiorstw przemysłowych użyteczności publicznej i projektach dotyczącego ustawodawstwa. Warszawa 1931 r. Str. 17.

Jest to odbitka z czasopisma „Gaz i woda“, zawierająca referat, wygłoszony przez autora na XIII Zjeździe Gazowników i Wodociągowców Polskich w Warszawie w 1931 roku.

Autor przedstawia uchybienia w organizacji przedsiębiorstw miejskich oraz zasady uzdrowienia gospodarki tych przedsiębiorstw.

BIBLIOGRAFJA ZAGRANICZNA

Architekt amerykański Frank Lloyd Wright w książce p. t. „Modern Architecture“ rozwija ciekawe i oryginalne poglądy na przyszłość miast.

Do miasta przyszłości — powiada — przyjeżdżać będziemy o godz. 10 z rana, a opuszczać je o godz. 4 po południu i to tylko trzy razy w tygodniu. Pozostałe zaś cztery dni spędzać będziemy poza jego granicami.

I dzisiaj już zanika stopniowo granica pomiędzy wsią a miastem, gdyż warunki życia rozwijają się powoli w stosunku zupełnie odwrótnym od dotychczasowych.

Zamiast urbanizmu wytwarza się ruralizm.

Zdaniem autora należy spodziewać się rozwoju małych osiedli przy przydrożnych stacjach benzynowych, przeniesienia szkół, zakładów przemysłowych i handlowych na wieś.

Oczywiście tak radykalna zmiana będzie możliwa tylko przy szerokim rozbudowaniu dróg samochodowych i rozwoju motoryzacji ruchu. W naszych warunkach hasła głoszone przez autora mają charakter utopijny.

Em. Josef Margold. „Bauten der Volkserziehung und Volksgesundheit“. Książka, bogato ilustrowana, zawiera liczne szczegóły, dotyczące budowy tanich gmachów jak szkoły publiczne, żłobki, ochronki, łaźnie i gmachy sportowe, pływalnie, przytulki dla starców i t. d. Cena książki: 50 marek niemieckich.

Maxime Leroy: „La Ville française, Institutions et libertés locales“. Książka omawia historję i rozwój miast Francji ich ustrój od lat dawnych aż od chwili wydania dekretu (1926 r.) o decentralizacji obowiązującego do tej chwili ustroju. Książka daje dobry obraz rozwoju miast i ewolucji prawa publicznego we Francji nowoczesnej.

KORZYSTNA OKAZJA.

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy

podaje, że ma do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach:

Kompletne urządzenie elektryczne po dwu-letniej pracy, w zupełnie dobrym stanie, o mocy 150 K. W. 230—300 Volt prądu stałego (2 zespoły lokomobilowe o 75 K. W.) z baterją akumulatorów 120 ogniw 240 v. pojemności 432/580 amperogodzin przy 3/10 godzin wyładowania, z tablicą rozdzielczą i kompletem przewodów, połączeń oraz z drewnianą impregnowaną halą maszyn, specjalnej konstrukcji, łatwą do rozbierania i przewiezienia, oraz do złożenia na innym miejscu.

Cale urządzenie nadaje się do siły i światła w prowincjonalnych miastach i może być sprzedane w całości lub oddzielnie jako:

- 1) Urządzenie elektryczne z elektromotorami bez silników parowych i hali drewnianej,
- 2) Dwa zespoły lokomobilowe.
- 3) Hala drewniana.

Szczegółowych objaśnień odnośnie sprzedaży udzielać będzie piśmiennie i ustnie Dział Zaspokajania Dyrekcji Wod. i Kan. w Warszawie ul. Starynkiewicza № 5 — I piętro, pokój № 27.

ZWIĄZEK MIAST POLSKICH

podaje do wiadomości Magistratów, Wydziałów Powiatowych
i innych urzędów zainteresowanych, iż

Projekt miejscowych przepisów budowlanych

z komentarzami naczelnika wydziału Min. Rob. Publ.

G. Szymkiewicza

jest już na wyczerpaniu.

Pozostałe egzemplarze w cenie: 6 zł. z komentarzami, 3 zł. bez komentarzy (nie licząc kosztów przesyłki) zamawiać należy w biurze Związku Miast Polskich, Warszawa, Al. Ujazdowskie 47.

WAPNO budowlane, rolne, hydrauliczne. Płyty piekarskie. Cegła ogniotrwała. Cement. Lepnik. „Duroxyl” do posadzki na zimno. Gips. Maty. Trzcina. Proszek otwocki. Płyty „Bərbeka”. Posadzki — poleca

Inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Jerozolimska 113, tel. 511-00.

KONKURS NA NOWELĘ

NA TEMAT ZWIĄZANY Z OSZCZĘDNOŚCIĄ

Oszczędność jest to nabyta cecha charakteru o wielkiem znaczeniu społecznem. Kultywowanie tej cechy, kształtowanie charakterów, które w podłożu swoim będą miały zaszczerpioną oszczędność — to jedna z dróg, prowadzących do trwałej pomysłowości Narodu.

Polski Bank Komunalny, chcąc z jednej strony przyczynić się do jaknajdogodniejszego uczczenia Dnia Oszczędności, obchodzonego na całym cywilizowanym świecie, w dn. 31 października każdego roku, z drugiej — chcąc zainteresować bliżej szerokie sfery nauczycielstwa szkół powszechnych, stykających się z wrażliwem sercem i umysłem całej młodej Polski, postanowił ogłosić konkurs pomiędzy nauczycielstwem szkół powszechnych na nowelę — opowiadanie, mające za temat oszczędność.

Za najlepsze prace wyznaczone będą 3 nagrody:

- | | |
|-----------|--------------|
| I nagroda | 300 złotych, |
| II „ | 200 „ |
| III „ | 100 „ |

Nowela nie może przekraczać 16 stron maszynowego pisma.

Rękopisy składać należy do dnia 31 grudnia r. b. w Polskim Banku Komunalnym w kopertach, zaopatrzonych godłem.

Sąd konkursowy stanowią p.p.:

- 1) *Józef Bek* — Prezes Związku Powiatów,
- 2) *Drzewiecki Piotr* — Prezes Rady P. Banku Kom.,
- 3) *Gajewski Wacław* — Redaktor „Oszczędności”,
- 4) *Szczepkowski Mieczysław* — Prezes Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności,
- 5) *Zdanowski Juliusz* Prezes Zw. Kom. K. O.

Polski Bank Komunalny